Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 11 października 1935 Nr. 278

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Na froncie abisyńskim bez zmian

Asmara. 10. 10. PAT. Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi, że sytuacja wojskowa na terenie Abisynji od niedzieli **nie uległa zmianie**. Grupa operacyjna gen. Santini posunęła się o kilka kilometrów za Adigrat w kierunku Adui. Od poniedziałku na całym odcinku frontu panuje spokój, który wykorzystywany jest przez wojska włoskie dla ubezpieczenia zajmowanych obecnie stanowisk. W dotychczasowych walkach po stronie włoskiej odniosło rany wielu oficerów i żołnierzy. **Dwaj oficerowie zostali zabici.** Straty wojsk abisyńskich obliczane są na 2 tys. ludzi. Ścisłych danych co do tego jednakże niema. Do niewoli wzięto około 500 Abisyńczyków. Przy bombardowaniu Adui i Adigratu przez samoloty nie było, jakoby żadnych ofiar wśród ludności cywilnej. W Adigrat wiele domów uległo zniszczeniu.

* * *

Asmara. 10. 10. PAT. Wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi, że łączność z frontem jest dość utrudniona. Sprawozdawca n. b. i. zwiedził wczoraj odcinek frontu w pobliżu Adigrat, przyczem odbył rozmowę z gen. Santinim. Gen. Santini stwierdził że przy posuwaniu się wojsk włoskich w kierunku Adui ludność witała przyjaźnie(?) oddziały włoskie. W Adigrat na wielu domach powiewały białe chorągwie.

Pogłoski o ruchach wojsk abisyńskich na pograniczu Somali nie są dotychczas skontrolowane. Gen. Santini podkreślił że miał osobistą satysfakcję, gdy na forcie Adigratu zatknął ponownie sztandar włoski, **który po bitwie pod Aduą w r. 1896 musiał zdjąć będąc wówczas w szarży podporucznika.**

* * *

Rzym, 10. 10. PAT. Koła półurzędowe nie potwierdzają wiadomości o zajęciu miasta Aksum, lecz uważają, że upadek tego miasta m u s i n a s t ą p i ć z d n i a n a d z i e ń. Koła te z a p r z e c z a j ą ponownie wiadomościom, obiegającym zagranicą o z a j ę c i u A d u i p r z e z A b i s y ń c z y k ó w.

B. konsul włoski w niewoli abisyńskiej

Addis Abeba, 10. 10. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości b. konsul włoski w Adui znajduje się w niewoli u Ras Seyuma, dowódcy armji północnej.

* * *

Addis-Abeba, 10. 10. PAT. Rząd abisyński wystosował notę do posła włoskiego Vinci, prosząc go, *by niezwłocznie opuścił Abisynję wraz z całym personelem poselstwa.*

* * *

Addis Abeba, 10. 10. PAT. W dniu wczorajszym na stację Diredaua przybyło 180 żołnierzy francuskich pod dowództwem 4-ch oficerów. Około 1500 żołnierzy francuskich znajduje się w Dżibuti. W porcie Dżibuti *stoi na kotwicy krążownik francuski, który ma za zadanie niedopuszczać nielegalnych transportów broni i amunicji.*

„Precz z rękami od Abisynji!"

Londyn, 10. 10. PAT. W dokach Cardiffu doszło wczoraj *do antywłoskich manifestacyj angielskich robotników portowych*. Demonstranci nakleili na włoskim statku „*Rina Corrada*" plakaty z napisami: „*Precz z rękami od Abisynji*".

Z przyjemnością...

Waszyngton, 10. 10. PAT. Zarząd amerykańskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do 3.709 sekcyj amerykańskich Czerwonego Krzyża o złożenie ofiar na pomoc sanitarną dla Abisynji. Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża admirał Grayson oświadczył, że nie zamierza wysłać lekarzy i sanitarjuszy na teren działań wojennych. Grayson podkreślił pozatem, że jeśliby później Włochy potrzebowały pomocy, to amerykański Czerwony Krzyż z przyjemnością tej pomocy udzieli, podobnie, jak czyni to obecnie w stosunku do Abisynji.

Włochy zacierają ręce z radości
po wystąpieniu Austrji i Węgier w Genewie

Rzym. 10. 10. PAT. „Messagero" z wielką radością przyjmuje wczorajsze wystąpienie Austrji i Węgier. Wystąpienia te wywołały w Genewie olbrzymie wrażenie. Są to nasi przyjaciele, na których możemy liczyć. **Italja im tego nie zapomni.** Przykład Austrji i Węgier jest upomnieniem dla tych, którzy uważają się za przyjaciół Italji. Winni oni pójść śladami Austrji i Węgier. Nie jest wykluczone, że dzień dzisiejszy **przyniesie pewne niespodzianki.** Pismo przewiduje, że w mowach delegatów Francji i Anglji znaleźć się mogą akcenty, wskazujące na możliwość bezpośrednich rokowań z Rzymem. Ponadto dziennik atakuje przewodniczącego Benesza, przypominając mu, że gdyby nie udział Italji w wielkiej wojnie, ojczyzna p. Benesza nie mogłaby się odrodzić. Gdyby Italja nie przystąpiła do koalicji w r. 1915, zamiast Ligi Narodów występującej dziś przeciwko Włochom dominowałoby w Europie wielkie **państwo germańskie, ożywione duchem militarystycznym.**

„Popolo di Roma" nazywa wystąpienie Węgier i Austrji za przejaw szlachetności, uczciwości i sprawiedliwości. Naród włoski ocenia w obecnej ciężkiej chwili dziejowej stanowisko obu państw, zaprzyjaźnionych, które dały dowód prawdziwej wielkości ducha.

* * *

Londyn, 10. 10. PAT. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że *potwierdzają tam pogłoskę, iż wojska włoskie zajęły szczyt Edagahamus na południe od Adigratu.*

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. Karny dnia 8 października 1935 r. III. Pr. 108/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5 października 1935 r. do L. II. B. 2/156/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 273 z dnia 5 października 1935 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 14 pt: „Antysemickie męty przed Sądem" w ustępie od słów „Następnie wezwano" do słów "się trzęsła", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. Karny dnia 8 października 1935 r. III Pr. 109/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5 października 1935 r. do L. B. II. 2/155/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 272 z dnia 4 października 1935 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 15 pt: „Antysemickie męty przed Sądem" w ustępie od słów „Następnie wezwano" do słów "się trzęsła", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

SANKCJE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w październiku.

I.

Niedziela przedwieczorem. Przez radjo grzmi dziwnie jakoś patetycznie z namaszczeniem wygłaszane kazanie. Jakiś duchowny mówi o dobrych obyczajach. Ludzie nie powinni się tłoczyć w tramwajach i autobusach, szoferzy nie powinni pędzić w dzikiem tempie. Albowiem nie ci, którzy są prędcy i nie obliczalni znajdują upodobanie w oczach Wszechmogącego...

Typowe kazanie duchownego. Czasami lubię nawet, kiedy trzeszczy i szumi mój odbiornik radjowy, a ja mogę słuchać i nie słuchać zarazem.

Lecz nagle:

„...I niechaj błogosławiony będzie rząd naszego kraju, który przeciwstawia się właśnie tym dzikim i nieobliczalnym, przeszkadza w wykonywaniu ich zbrodniczych zamiarów i ratuje słabego z rąk silniejszego. Musimy wszyscy być przygotowani do tego, by przyjść rządowi z pomocą, kiedy zajdzie tego potrzeba"..

Słucham zaintrygowany. Chcę wiedzieć, jaki to kaznodzieja wygłasza te słowa.

I dowiaduję się:

Duchowny angielski o światowej sławie. Jeden z tych, których podpisu nie brak pod żadną humanitarną odezwą. Jeden z głównych prowodyrów tych ruchów, które na sztandarze swym wypisały hasła: „Nigdy więcej wojna", „Zbratanie poprzez Kościół", „Przyjaciele Ligi Narodów i Ligi dla Obrony Pokoju Światowego".

II.

A ten duchowny nie jest wyjątkiem.

Pewien młodzieniec, mieszkający w mojem sąsiedztwie, chce się ze mną założyć, że nie później jak za miesiąc będzie już jako żołnierz służył na abisyńskim froncie.

A jest to ten sam młody człowiek, który na naszej ulicy był jednym z głównych agitatorów za „plebiscytem pokojowym", za którym wypowiedziało się niemniej niż 10 miljonów Anglików.

A moja gospodyni, zwykła sklepikarka, powiada do mnie pół żartem, pół serjo: „Wyszukałam już moje białe piórka". To znaczy: te piórka, jakie w czasie wojny światowej kobiety przypinały młodym ludziom, napotykanym na ulicy. W taki to sposób wówczas piętnowano publicznie tych mężczyzn, którzy zamiast wyruszyć na front bronić ojczyzny, siedzieli najspokojniej w domu.

Socjaliści i arystokratki, radjo i gazety, wszyscy wołają bezustannie o to samo:

— Sankcje! Sankcje!

A po ulicach Londynu widnieją na murach kredą wypisane hasła: „Zamknąć Kanał Suezki!" „Przystąpić do tej wojny, by kres położyć wszystkim wojnom!"

III.

Tak się rzecz miała dwa tygodnie temu.

W owym czasie, kiedy angielski minister spraw zagranicznych wygłosił swe płomienne przemówienie, zawierające przestrogę w stronę Mussoliniego: „Nie dopuścimy!"

Tak to było w owych dniach, kiedy pierwsze angielskie statki wojenne wyruszyły na Morze Śródziemne, kiedy we Włoszech tłum wznosił okrzyki przed ambasadami i kosulatami angielskiemi, kiedy prasa włoska i angielska atakowały się i zwymyślały się nawzajem.

Tak się rzecz miała, zanim znane było stanowisko Francji. Kiedy w Londynie sądzono, że wystarczy, by Anglja wypowiedziała się za sankcjami wojskowemi, a odrazu cała Liga w komplecie za tem się wypowie. Wtedy, kiedy gazety angielskie jeszcze pisały: „Oczy całego świata zwrócone są na Londyn". Niech tylko Londyn wypowie swe słowo, a cały świat powtórzy je za nim. I znowu Wielka Brytanja będzie tem mocarstwem, które dało światu pokój.

Jeszcze dwa tygodnie temu odczuwał każdy Anglik (tłum w to wierzył święcie, przywódcy udawali, że wierzą), ale dla samego siebie tyle poważania i litości zarazem:

— Oni, biedni, będą musieli krew przelewać dla dobra ogółu, w imię Pokoju i Sprawiedliwości.

IV.

Minęły dwa tygodnie ,a te wszystkie nastroje, mowy artykuły i uczucia znikły bezpowrotnie tak, jak gdyby ich nigdy nie było.

Dwa tygodnie — a oto stoi już premjer Baldwin przed mikrofonem i tłumaczy i wyjaśnia, że — naród angielski musi przecież zrozumieć, iż nikt tu w Anglji niegdy nie żywił nieprzyjaznych uczuć wobec Włoch i ze wszystkie słuchy, jakie na ten temat krążyły ,nie są niczem innem, jak tylko potwarzami, zmyślonemi przez wrogów, którzy działają na szkodę brytyjskiego imperjum.

Dwa tygodnie — a angielskie gazety są już znowu „w najlepszym humorze". Dowcipkują sobie na temat wojny abisyńskiej wywodząc, że jest ona nielegalna i że trupy abisyńskie padły — nielegalnie. Albowiem w myśl traktatu Ligi Narodów każdą wojnę poprzedzić musi wypowiedzenie, a wojna bez ultimatum jest poprostu — bezprawna. Dwa tygodnie — a dookoła abisyńskich i innych czarnych mowców w Hyde Parku, którzy doniedawna ściągali tłumy słuchaczy, nie gromadzi się więcej jak pół tuzina ciekawskich.

V.

Co właściwie spowodowało tę zmianę?

Naturalnie — Francja.

I choć konsekwencje tego mogą być bardzo smutne, to jednak mnie osobiście — przyznaję — uderzyło to bardzo przyjemnie. Cieszy mnie poprostu sprawiedliwość historji, która zgotowała Anglji jedną z największych porażek prestiżowych. Cieszy mnie ten międzynarodowy blamaż, na jaki wystawiają się angielscy ministrowie.

Albowiem w ten sposób odpłaca się historja im za to, co oni sami nawarzyli.

Oni są tymi, którzy w styczniu br. zmusili Lavala, by udał się do Rzymu. Oni ponoszą winę w tem, że Francja zapomnieć musiała o dawnych niesnaskach z Włochami. Oni są prawdziwymi autorami owego paktu, jaki zawarty został między Mussolinim a Lavalem, a który daje Włochom formalne upoważnienie do zajęcia Abisynji. Terytorjum, z którego wojska włoskie wyruszyły na podbój Abisynji oraz jedyną linją kolejową w tamtym kraju, musiała Francja odstąpić Włochom, by pozyskać jednego przynajmniej sprzymierzeńca w Europie zachodniej.

Anglja miała to wszystko w swojem ręku. Anglja mogła dać Francji zabezpieczenie przeciwko Niemcom. Ale Anglja odmówiła. A Francja, która czuje się przez Niemcy zagrożona musiała uciec się pod włoskie skrzydła opiekuńcze i stać się na tyle antyangielską, ile antyangielskim jest Mussolini.

Ale Anglicy lubią o tem zapominać. Stale myślą, że im pozwoli się zawsze praktykować tę odwieczną zasadę: wróżyć na dwoje.

Tym razem jednak, poraz pierwszy od długiego czasu, nie pozwolono. Przeciwstawiła się Francja.

Londyn musi się cofać.

VI.

Anglja musiała pogrzebać piękną nadzieję: sankcje.

Z trudem wymyślono ten nowy termin w miejsce starego, nieco kompromitującego: wojna. Z trudem zdołano wywołać entuzjazm dla sankcyj, u naprawdę pacyfistycznego ludu angielskiego.

A perspektywy były tak niezmiernie piękne:

Liga Narodów sankcje uchwali i: albo dojdzie do wojny wszystkich narodów przeciwko Włochom, albo też do niej nie dojdzie. Jeśli nie dojdzie — to bez przelewu krwi, wspólnemi siłami wszystkich narodów, przepędzeni zostaną włoscy konkurenci z nad Morza Czerwonego. Jeśli natomiast wojna wybuchnie, to 50 narodów zrzeszonych w Lidze zdobędzie dla Anglji Libję, Somali i Erytreę...

A to wszystko — w imię Pokoju! W imię Sprawiedliwości! Cóżby to był za sukces na zewnątrz i na wewnątrz! Jakie cudowne ukoronowanie dawnych angielskich prób, by uszczknąć coś niecoś dla siebie z abisyńskiego chaosu.

Ach, jakie zwycięstwo bez nakładu sił odniesione i jaka zemsta za Stresę! Co za sukces nad Mussolinim, który przez ostatnie dwa lata tak bezskutecznie i tak niecierpliwie próbował wydobyć z Anglji jakieś niedwuznaczne słówko o Niemczech!

A teraz — rozwiały się te wszystkie nadzieje...

Gra była wspaniała. I nietylko to, bo także i pouczająca.

Albowiem jest to tylko — uwertura. Możemy sobie na tej podstawie wyobrazić, jak zachowa się Anglja, gdy będzie chodziło nie o Addis Abebę ale o Wiedeń, Kłajpedę, czy Pragę.

I już dziś widzieć można zdumione oblicze Anglji, kiedy nagle w czasie wojny z Niemcami, skonstatuje, że walczyć równocześnie na obu frontach w przyjaźni z obydwoma wrogimi obozami, rozdzielać swe własne siły, połowę dla jednego a połowę dla drugiego — to znaczy zawsze:

— Walczyć przeciwko samemu sobie.

—oOo—

Polskie związki zawodowe wobec napadu włoskiego na Abisynję

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce powzięła uchwałę w sprawie ataku Włoch na Abisynję. W uchwale tej czytamy m. in.:

„Imieniem zorganizowanych robotników Polski, Komisja Centralna Związków Zawodowych piętnuje, jako niesłychany akt gwałtu, napad faszystowskich Włoch na Abisynję, wskazując równocześnie na poważne niebezpieczeństwo, jakie wojna ta pociągnąć może dla ludności pracującej świata.

Podnosząc przeciwko temu jak najbardziej uroczysty protest, klasa robotnicza Polski, łącznie z robotnikami całego świata, domaga się położenia kresu rozpoczętej rzezi i zastosowania wobec napastnika sankcyj gospodarczych i finansowych, przewidzianych i podpisanych przez wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów.

W tym celu Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wzywa wszystkich robotników do bojkotu wszelkich transportów przeznaczonych dla celów wojennych Włoch i zwraca się do rządu z żądaniem utrzymania bezwzględnie pokojowej polityki, oraz do podjęcia kroków, mogących powstrzymać rozpoczętą rzeź wojenną i nie dopuścić do przeistoczenia jej w nową powszechną wojnę europejską".

Ten, którego władzę zagarnął Ras Tafari

Jedyny abisyński przyjaciel Italji

W dniu, w którym tajemnicza wymowa uderzeń w tamtam obwieściła całemu krajowi wybuch wojny włosko-abisyńskiej jeden, zapewne tylko człowiek na terenie całej Etjopji modlił się najgorręcej o zwycięstwo armji włoskiej, niosącej przecież zniszczenie jego ojczyźnie.

Uwięziony z Keraua, w jednym z najdzikszych zakątków prowincji Harrar, żyje książę Lidj Yassu, właściwy „potomek króla Salomona”. Dzieje jego życia to tragiczny film, który dzisiaj w zawierusze wojennej znaleźć może nieoczekiwany epilog. Jest on przecież wnukiem Menelika II, strącony z tronu przez obecnego cesarza, który doszedł do władzy dzięki poparciu koalicji w czasie wojny. Księcia Lidj wyznaczył umierający Menelik swym prawowitym następcą i niewątpliwie panowałby do dnia dzisiejszego, gdyby nie dziwne komplikacje międzynarodowej polityki w okresie wojny światowej.

Książę Yassu w okresie owego krótkotrwałego panowania popełnił szereg kapitalnych błędów, które znakomicie potrafiła wykorzystać Anglja. Ożenił się on z piękną Mahometanką, co zwróciło przeciwko niemu całe duchowieństwo Etjopji. Może i inne błędy polityczne, jakiemi było wysuwanie pogardzanych mahometan na czołowe stanowiska w administracji państwowej, nie zaszkodziłoby młodemu władcy, gdyby na widowni nie pojawił się wówczas osławiony pułkownik Lawrence. W początkach r. 1916 dzisiejszy cesarz Abisynji, ówczesny Ras Tafari, był gubernatorem prowincji Harrar. Sympatja okazywana przez księcia Lndj niemieckim wojskom kolonjalnym ściągnęła nań gniew Anglji. Pułkownik Lawrence postanowił działać bardzo szybko. Wojska koalicyjne, walczące przeciwko niemieckim oddziałom kolonjalnym generała Lettow Vorbeck na terenie Afryki Wschodniej, nawiązały kontakt z gubernatorem Harraru i zaopatrzyły go w broń. Zamach stanu dokonany przez Ras Tafari doprowadził do uwięzienia księcia Yassu. Na tron wstąpiła nieślubna córka Menelika II. Judyta, której Ras Tafari przydzielony został jako doradca. Po jej śmieci zdobył Tafari koronę Abisynji.

Ciężkie to były i krwawe dni Etjopji, gdy zamachy polityczne, tłumione brutalną przemocą, następowały jeden po drugim. Wysocy dygnitarze Etjopji nie mogli zapomnieć o przepowiedni królowej Saby, iż dopóki jej potomkowie panują w Abisynji, żaden obcy nie zdobędzie kraju. A przecież właśnie obecny cesarz Abisynji nie pochodzi z dynastji króla Salomona i królowej Saby. Jest on w oczach niektórych uzupartorem, którego reformatorskie rządy ściągnęły na kraj klęskę w postaci inwazji włoskiej.

Książę Lidj Yassu z okien swej więziennej samotni spogląda ku bezkresom pustyni Danakil. Pośród potężnych czarnych skał bazaltowych przezorny cesarz Abisynji zbudował dla więźnia dom. Przy domu znajduje się również i kaplica z której okien, zatopiony w modlitwie, 39-letni książę spogląda często ku wulkanicznym górom Gudda, oddzielającym Abisynję od francuskiego Somali. Na terenie kolonji francuskiej mieszka jego kilkunastoletni syn, Menelik III, który pomści może jego krzywdy. Młody Menelik nie umie czytać, ani pisać, pasie bydło na terytorjum francuskiego Somali i tylko od czasu do czasu otrzymuje po kilkadziesiąt funtów od gubernatora.

Lidj Yassu spogląda ku gniazdom orłów na skałach, albo wzywa do siebie zamieszkałego na tym pustkowiu od 35 lat niemieckiego kolonistę, posiadającego niewielką fermę. Rozmawiają ze sobą długo o sprawach bieżących, rzadko jednak kiedy o polityce, bo królewski więzień przyznaje sam, że jest zmęczony życiem. Krótkotrwałe jego, bo 3-letnie zaledwie rządy, były okresem szaleństw i nierozsądnych posunięć, podsuwanych mu sprytnie przez pułkownika Lawrence, który potrafił zdobyć zaufanie młodego władcy. Dzisiaj przyznaje on, że zbyt późno poznał się na grze znakomitego współpracownika angielskiego wywiadu.

Lidj Yassu jest może jedynym w tej chwili Abisyńczykiem, który w głębi duszy pragnie zwycięstwa Włoch. Może łudzi się nadzieją, iż zwycięscy przywróciliby mu tron, a może też ponosi go tylko pragnienie zemsty i odwetu.

(P-p)

Sytuacja na froncie abisyńskim

Jeszcze przed rozpoczęciem kroków wojennych doniósł Negus abisyński Genewie, że cofnął swoją armję o 30 klm. od granicy północnej. Na podstawie dotychczasowych komunikatów przyjąć można, że doszło na froncie północnym do utarczek tylko z przedniemi strażami armji Rasa Seyuma. Ponieważ Ras Seym, naczelny dowódca armji abisyńskiej operującej w prowincji Tigre, nigdzie nie stawił zaciętego oporu, a w potyczkach z Włochami wzięło udział najwyżej 7.000 żołnierzy abisyńskich, usuwa sie przypuszczenie, że dotychczasowe sukcesy włoskie mają znaczenie raczej tylko moralne, ale do decydujących walk dojdzie dopiero w górach wysokich na 3.000 metrów obok i na południe Makalli, gdzie skoncentrowane są główne siły Rasa Seyuma. To więc, że Włochy zdobyły Adigrat, Entiscio, Aduę, a w ostatnich dniach starożytne miasto abisyńskie Aksum, niema mieć wedle planu abisyńskiego dużego znaczenia strategicznego.

Nie wolno jednak we wojnie negować olbrzymiego wpływu czynników moralnych, nie ulega też wątpliwości, że zdobycie Aduy przyczyniło się do podniesienia ducha tak na froncie, jak — i to przedewszystkiem — w samych Włoszech. Powetowana została klęska, zadana w roku 1896 przez abisyńskiego cesarza Menelika armji włoskiej pod dowództwem generała Baratrieri. I w dzień 1 marca 1896 przeciw 13.000 żołnierzy włoskich stała 90-tysięczna armja abisyńska, ale armja włoska pod względem technicznym o całe niebo przewyższała o wiele liczniejszą armję abisyńską. General Baratieri rozpoczął bitwę przedwcześnie, bo naczelne dowództwo armji włoskiej objąć miał generał wyższej rangi nazwiskiem Baldissera. Generał Baratieri chciał pokazać, że potrafi sobie dać radę sam i nie czekając na przybycie swego nowego przełożonego dał hasło do bitwy, która zakończyła się fatalną klęską. 4.600 żołnierzy włoskich i 3.000 żołnierzy tubylców padło na polu bitwy, a cesarz Menelik zdobył 52 działa, wziął do niewoli 3.000 jeńców. Straty abisyńskie były jednak znacznie większe, wynosiły bowiem przeszło 17.000 trupów. Teraz klęska z 1 marca 1896 została powetowana obsadzeniem Aduy przez generała de Bono dnia 6 października br. Całe Włochy ogarnął entuzjazm, a miarą tego entuzjazmu jest okoliczność, że były premjer i kilkakrotny minister spraw zagranicznych Orlando, który dotychczas z dużą rezerwą odnosił się do faszyzmu, oddał się do dyspozycji Mussoliniego. Jeszcze raz więc podkreślamy, że w każdej wojnie czynnik moralny odgrywa bardzo dużą rolę.

Kolportowane przez niesumienne brukowce krakowskie najbardziej fantastyczne wiadomości, byleby tylko zarobić kilka złotych, wprowadzić mogą w błąd opinję publiczną. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sytuacja przedstawia się w ten sposób, że nastąpiła teraz pewna pauza we włoskich operacjach wojennych na froncie północnym, bo Włosi usiłują przemienić na etap zdobyte terytorja. Są przytem stale niepokojone przez wroga, który jest mistrzem partyzantki, zjawia się zawsze tam, gdzie się go najmniej spodziewają, wykorzystuje każdy krzak i każdą skałę, dając się zwłaszcza we znaki, na tyłach armji włoskiej. Bardzo więc być może, że pod osłoną nocy wtargnęły oddziały tych niezwykle odważnych partyzantów do Aduy, Adigratu, wywołując chwilowe popłoch. Wojnę włosko - abisyńską scharakteryzować można, jako wciąż na nowo podejmowany pojedynek między techniką a mistyką. Włosi mają do swej dyspozycji najnowszą technikę wojenną, Abisyńczycy zaś odpowiadają mistyką. A że plemiona abisyńskie są bardzo wojownicze i śmierci się nie boją, przeto niewykluczone są rozmaite niespodzianki, które mogą tu i ówdzie popsuć szyki Włochom. W każdym jednak razie należy wyczekiwać wiadomości kontrolo-

wanych, zanim będzie można ustalić podjęcie przez Abisynję kontrofensywy na większą skalę.

Włochy muszą być na jedno przygotowane: W każdym tubylcu mają wroga. Ułatwione więc ma zadanie Ras Seyum, który wysłał do Erytrei swych emisarjuszy, by przyciągnąć na stronę Abisynji tubylców, którzy służą w armji włoskiej. Być może, że włoscy żołnierze rekrutujący się z plemienia Askari, przechodzili w pełnym rynsztunku bojowym wraz z karabinami maszynowemi na stronę abisyńską. Taka ruchawka na tyłach armji włoskiej może być bardzo niebezpieczna.

Ta okoliczność paraliżuje prawdopodobnie też armję włoską, która ze Somali wtargnęła na terytorjum abisyńskie, a która poprzez pustynię Ogaden ma za cel główny zajęcie Harraru. Armja ta zajęła miasto Dolo, położone w pobliżu granicy, wedle jednak niesprawdzonych jeszcze wiadomości prasy francuskiej, Abisyńczycy zmusili Włochów do odwrotu odzyskując to miasto. Nie wiemy też napewno, czy w ręku włoskiem znajduje się Ual-Ual: wedle pierwszego komunikatu osada ta zdobyta została przez ciężką artylerję włoską, wedle nowszych komunikatów ma być ta oaza tylko otoczona przez wojska włoskie.

OFICER.

Duży ruch w Trjeście

Donoszą z Triestu, że w porcie tym panuje obecnie silny ruch, ponieważ spedytorzy którzy wysyłają ładunki na Daleki Wschód, starają się jaknajśpieszniej załadować swoje towary i wysłać je jaknajprędzej. Równocześnie nadchodzą duże transporty towarów dla Włoch, przeznaczone przedewszystkiem do zaopatrzenia wojsk walczących na froncie abisyńskim.

Haussa na akcje linij okrętowych

W związku z wybuchem wojny włosko-abisyńskiej, na większych giełdach papierów wartościowych daje się zauważyć silna zwyżka akcyj linij okrętowych. Ostatnio podniosły się znacznie akcje te na giełdach w Kopenhadze, Sztokholmie, Oslo i Amsterdamie.

„Ciotka“ cesarza Abisynji

W pewnym hotelu w Nowym Jorku stanęła pewnego dnia czarna dama, podając się za księżniczkę abisyńską, ciotkę Negusa. Towarzyszyły jej dwie damy dworu i konsul z Marokko. Księżna, ubierająca się w narodowe stroje etjopskie, wywołała duże zainteresowanie i została uroczyście przyjęta.

Gubernator Pensylwanji przedstawił księżnę władzom stanowym, a księżna podczas wizyty wyjawiła swe nazwisko, brzmiące Rassari Heszla Tamayawa, następnie udzieliła posłuchania słynnemu bokserowi murzyńskiemu, niedawnemu pogromcy Baera Joe Louis'owi. Miejscowa radjostacja zaproponowała księżnej odśpiewanie przed mikrofonem kilku pieśni etjopskich, oczywiście za wysokiem honorarjum.

Księżna z każdym dniem budziła coraz większą sensację, na ulicach i w sklepach, lecz zawsze była w rozmowie szczególnie, gdy ta było prowadzona w języku etjopskim, bardzo powściągliwa. Od towarzysza księżnej, konsula z Marokko, dowiedziano się, że jest ona córką walecznego księcia Jokobu Hyllu, który padł pod Aduą.

Niestety konsul popełnił małą omyłkę. Mianowicie data urodzenia, podaną przez konsula, wypadała — na 10 lat po bitwie pod Aduą.

Zorjentowawszy się w tem dziennikarze amerykańscy przypuścili szturm o szczegóły do Adis Abeby, skąd nadeszła odpowiedź, że księżna taka wogóle nie istnieje i że cała historja polega na zwykłem oszustwie. Wówczas rozpoczęła właściwe kroki policja, która po krótkim czasie ustaliła, że niedoszła „ciotka Negusa" jest śpiewaczką kabaretową, urodzoną na Antyllach, a jej nieodłączny towarzysz, „konsul z Marokko", ma o tyle coś wspólnego z Marokkiem, że swego czasu sprzedawał tam wyroby kosmetyczne.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Niemcy a konflikt afrykański

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

Berlin, w październiku.

Niema bodaj stolicy w Europie, w którejby przyjęto wybuch zbrojnego konfliktu włosko-abisyńskiego tak spokojnie, jak w Berlinie. Sprawcy „splendid isolation", którzy przed dwoma laty zaryzykowali wystąpienie z Ligi Narodów, przekonani są o korzystnych wynikach swej polityki może więcej, niż kiedykolwiek poprzednio. Jeszcze kilka zaledwie dni dzieli Niemców od 14 października, kiedy odłączenie się Niemiec od Ligi Narodów będzie zupełne — po upływie dwuletniego terminu.

Niemcy z tem większą radością stwierdzają, że obecnie nie muszą się kłopotać sprawami afrykańskiemi, jak inne państwa, należące do Ligi Narodów i otaczają się murem neutralności. Brak zainteresowania przejawia się i w tem, że obaj przedstawiciele niemieckiego urzędu zagranicznego. Neurath i Bülow wyjechali na urlop. Dlatego kwestja wpływu postanowień Ligi Narodów odnośnie sankcyj, jest, o ile chodzi o stanowisko rządu niemieckiego, niejasna. Prasa niemiecka otrzymała surowy nakaz zgóry, aby nie wywiązywała dyskusji na ten temat i aby nie wyrażała żadnego stanowiska w kwestji projektowanych sankcyj wobec napastnika włoskiego, dopóki obrady na terenie genewskim trwają. Jak długo Liga Narodów lub ktoś z jej członków nie poweźmie pewnych postanowień, Berlin zachowywać się będzie biernie i bliżej rozpatrywać nie będzie kwestji sankcyj. Gdyby stanowisko takie było dla kogoś podejrzane, prasa niemiecka ma zaznaczyć, że do Niemiec nikt nie zwrócił się o opinję i że z Niemcami nie nawiązywano żadnych rokowań.

O ile chodzi o kwestję ewentualnej dostawy broni i materjałów wojennych z Niemiec do Włoch, trzeba zaznaczyć, że niemiecki przemysł wojenny już od dłuższego czasu zajęty jest produkcją materjałów wojennych dla własnej armji. Przed kilkoma miesiącami wydano specjalną ustawę, według której wywóz materjału wojennego zagranicę uzależnia się od zezwolenia rządu, czyli że rząd wykonuje kontrolę nad handlem bronią. Ustawa najwidoczniej zmierza do tego, aby przemysł nie zaniedbywał obowiązków wobec własnego państwa i produkował materjały wojenne wyłącznie dla Trzeciej Rzeszy, która w tej dziedzinie wykazuje wielkie zapotrzebowanie. Trudności dewizowe i trudności w sprowadzaniu surowców uniemożliwiają pełny rozpęd niemieckiej produkcji materjałów wojennych. Ponieważ Włochy nie cieszą się opinją dobrego dłużnika, t. zn. dłużnika, należycie spłacającego swe długi — z niemieckich należytości wypływających z stosunków handlowych tylko 25 proc. spłacają w gotówce, 50 proc. w towarach, a pozostałych 25 proc. spłaca się wekslami o terminie kilkumiesięcznym — już w interesie niemieckiego bilansu płatniczego miarodajne czynniki zastanawiają się, czy można brać pod uwagę rozwinięcie produkcji wojennej do granic możliwości przy głodzie surowców, aby zaspokoić popyt włoski.

Pomimo to jednak najbliższe dni uważać można za okres wyczekiwania. Niemcy rozważają taktykę, jaką mają zastosować w obecnej sytuacji na terenie międzynarodowym i może najbliższe dni pokażą prawdziwe oblicze Niemiec, które obecnie mówią o neutralności.

Z MODY.

Zwiastuny zimy — futra

Zasadnicze elementy futrzanej mody mało się zmieniły. Klasyczny długi płaszcz z futra, stanowiący do niedawna niejako podstawę zimowej garderoby pani, uznany został jako niemodny. Nowy płaszcz zimowy jest fantazyjny i skomplikowany. Futro traktowane jest w nim jako ciężka kosztowna tkanina, z której można zrobić wszystko, czego dusza zapragnie. Płaszcz z pakturkiem — to pasja nowej mody. Kapturek taki nie jest czczem upiększeniem jedynie, służy on również jako nakrycie głowy. W razie zimna zarzuca się go na głowę, co stanowi innowację estetyczną i zarazem praktyczną. Chroni przed wiatrem, zimnem i jednocześnie jest twarzowy. Kapiszon taki stanowić będzie poważną konkurencję dla kapeluszy. Każda pani wie, jak trudno jest dobrać odpowiedni kapelusz do zimowego płaszcza, który ma kołnierz podniesiony do góry. Kapelusz taki nie powinien mieć ronda z tylu, nie powinien być wogóle duży, a przecież co drugiej pani w małym kapeluszu jest nie do twarzy. A kapturek obramowany futerkiem jest bezapelacyjnie twarzowy, bez względu na charakter twarzy i rysów. Oprócz płaszczyka z kapiszonem, moda w pogoni za staroświecczyzną, lansować będzie peleryny, taksamo zaopatrzone w kapturki. Osoby mniej wrażliwe na hasło: „ostatni krzyk mody", nosić będą zwykle sportowe płaszczyki z karakułów, źrebaków i łapek. Agneau rasé są zimą mniej noszone. Pasiaste leopardy opatrzyły się nam już. Za często były noszone zeszłego roku, zresztą jest to futro za mało puszyste, żeby je nosić zimą.

Strojne płaszcze popołudniowe i wieczorowe są przeważnie aksamitne i niekoniecznie czarne. Płaszcz taki może być również w kolorze ciemno - zielonym lub granatowym. Rękawy dość szerokie, ściągnięte przy ręce kilkoma pasami futra, kołnierz suty, fantazyjny, często wiązany na kokardę.

Należy mieć na względzie, że do kapeluszy nosi się krótkie odstające woalki. Mała czapeczka sobolowa również wymaga woalki. Te kapelusze, które nie są ozdobione woalką, przybrane są piórami i rajskiemi ptaszkami. Berety, bez których nie obejdzie się w tym roku żadna pani, robione są z najrozmaitszych materjałów i mają najfantastyczniejsze kształty.

Zwyczaj noszenia ciemnej bluzki do jasnego kostjumu, utarł się już i nie dziwi nikogo. Ozdobne bluzki z białego crepe-satin, lamy, tafty lub koronki w połączeniu z powłóczystą spódnicą z czarnego jedwabiu nadają się nawet na dancing, nie mówiąc o herbatkach proszonych i prywatnych wieczorkach. Takie bluzki muszą mieć bardzo efektowne, szerokie rękawy, spięte u nasady dłoni. Bluzeczki wieczorowe mogą być nietylko białe, bladoróżowe, kremowy, złocisty kolor w równym stopniu nadaje się do tego.

Céline.

Transporty złota do Ameryki

Donoszą z Nowego Yorku, że tamtejszy Federal Reserve Bank otrzymał w dniu 5 bm. transport złota z Francji wartości 8.814.000 dolarów. Równocześnie przywieziono z Anglji złota za 4.218.000 dolarów, z Kanady za 2.122.000 dolarów, z Holandji za 1.567.000 i z Indyj za 146.000 dolarów.

W drodze znajdują się dalsze transporty złota, a mianowicie z Francji na sumę 29.700.000 dolarów, z Anglji za 5.300.000 dolarów, z Kanady za 2.100.000 dolarów i z Indyj za 1.500.000 dolarów.

W ciągu września b. r. przywóz złota do Stanów Zjednoczonych wynosił 210.000.000 dolarów. Sfery finansowe obliczają, że w miesiącu październiku przywóz złota do Ameryki będzie jeszcze znacznie większy. Równocześnie wzrasta także import srebra.

Żywot dwudniowy Sejmu poczciwego

Warszawa, w październiku.

Zrodzony z nowej konstytucji, nowej ordynacji wyborczej sejm nie doznał zaszczytu, jaki przypadł pierwszemu sejmowi Rzeczypospolitej. We wrześniu ludność powstrzymała się od wzięcia udziału w wyborach. 4-go października ludność nie wzięła udziału w żadnych manifestacjach na cześć tego nowego sejmu. Nikt zresztą nie wzywał do pochodów. Przykład szedł zgóry, i gdyby nie wiszący sztandar Rzeczypospolitej i nie większa ilość przedstawicieli władz bezpieczeństwa przy ulicy Wiejskiej, nikt by nie wiedział, że w gmachu sejmowym dokonano przełomowego aktu, że otwarto sejm nowy.

Jeden z twórców tego sejmu nie powitał go zbyt łaskawie w swoich Mowach i Rozkazach. Na otwarcie zabrał głos prezes Rady Ministrów, pułkownik Sławek, i w wywiadzie powiedział słowa przykre. Potępione zostały metody wyborcze niektórych posłów. Ułożono duchowy regulamin dla przyszłego sejmu, przypominający nieco regulamin klasztorny, a raczej domu poprawczego. Pozbawiony prawa rządzenia, wglądu do najważniejszych spraw, sejm musi się wyrzec ostatniego przywileju, jaki mu pozostał — prawa mówienia.

Na mówiących długo posłów spadły razy gwałtowne. Należy przypuszczać, że pan premjer nie miał na myśli wicemarszałka Podoskiego, który w dość długiem przemówieniu uzasadniał na drugiem posiedzeniu sejmu konieczność uchwalenia regulaminu. Sam wywiad ulegał kilkakrotnemu ostrzyżeniu, by nie podpaść pod kategorję potępioną przez premjera. Nie udało się jednak. Z trzydziestu kilku kartek w pierwszej redakcji pozostało kilkanaście stronic, choć można było wszystko streścić do dwuch zdań, że głównem zadaniem sejmu jest milczenie i wyrabianie w sobie godności. Na tem ma się oprzeć ta istotna współpraca między Sejmem a rządem, bo jak wiadomo milczenie jest znakiem zgody. Zdawało się jeszcze, że regulamin sejmowy zostanie obostrzony postem. Tak surowo wypadły nakazy chwili dla nowego Sejmu.

Przerażony robót mógłby z żalem spoglądać w oczy twórcy i pytać o przyczyny potępienia. Mógłby się również spytać, czy przyszły Sejm nie będzie miał żadnych innych zadań, jak tylko te, które zostały dostosowane do złotego wieku rycerstwa, czy w okresie rosnącego kryzysu gospodarczego, skomplikowanych zagadnień międzynarodowych nie będzie miał innego zatrudnienia, niż wyrabianie godności.

Nowi posłowie przybyli do sejmu z prometeuszowemi ideałami, mając zamiar poruszyć z posad ziemię; nawet najstarszy wiekiem pierwszy przewodniczący, generał Żeligowski, przygotował wielki program gospodarczy, oparty oczywiście na rozwoju lniarstwa w Polsce. Redaktor, Wojciech Stpiczyński, przygotowywał się do odmłodzenia reżymu przez zorganizowanie opozycji, własnej, twórczej na terenie sejmu. Ale wywiad przekreślił i unicestwił te zamiary. Regulamin sejmowy, opracowany kilka tygodni przedtem przez „sztab bezpartyjny" obmyślony był również w ten sposób, i ty poseł mógł korzystać z zasłużonego odpoczynku pięcioletniego po ciężkiej akcji wyborczej.

4-go października doszło jednak do buntu. Golem wyrwał się z rąk twórcy i postanowił żyć życiem własnem. Poseł Nowak, który w okresie brzeskim złożył mandat poselski, stanął na czele rokoszu, przy określeniu liczby członków komisji regulaminowej. A w kilka godzin później paliły się ognie elektryczne w sali komisyjnej, trwała podobno gorąca walka o przerobienie regulaminu sejmowego, o znalezienie ujścia dla temperamentu nowych posłów, którzy chcą jednak odegrać rolę opozycji jego królewskiej mości. Awangardę tworzyli starzy parlamentarzyści z posłem Miedzińskim i Sommersteinem na czele. Stary mistrz od wnoszenia poprawek, wierzący w magiczną moc przecinków i średników, które mogą osłabić siłę i nacisk reżymu, święcił triumfy.

Nazajutrz opozycja była już zmęczona. W Sejmie przy debacie nad regulaminem panował nastrój senny. Nie było zresztą dyskusji. Trochę buntu ujawniony przy wyborze wicemarszałków Wyszły też na jaw resztki sprzeciwu przy wyborze sekretarzy. Powstała nowa opozycja regjonalna.

Senat pozazdrościł sławy Sejmowi i wziął się również do pracy opozycyjnej. Zaczęło się od ataku szwoleżerskiego, od brawurowego ciosu byłego dowódcy siódmego pułku ułanów, pułkownika — kupca, Lewandowskiego, który poparł towarzysza ułana, Wacława Sieroszewskiego. W opozycyjnej akcji wziął udział również książę - regent Zdzisław Lubomirski, którego pouczono na ostatniej konferencji konserwatystów, że są chwile, kiedy wolno powiedzieć „nie", Kandydaci obozu konserwatywnego przepadli, ale w każdym razie doszło do „buntu starych".

Wszystko było tak świetnie przygotowane i ułożone kilka dni przedtem, a mimo to doszło do starcia przy podziale ról, przy ustalaniu stanowisk. Nie było wprawdzie gorszących scen walczącego partyjnictwa, walczyli ze sobą wodzowie, indywidualności, prystorjanie i antyprystorjanie nowego reżymu. Z pierwszego rzutu oka można już było ustalić, że walki toczyć się będą nie w oparciu stronnictwa, ale o osoby choć wbrew zamiarom obecnego Sejmu twórców, powtórzyły się na terenie Sejmu małe kluby: powstała ukraińska reprezentacja parlamentarna, narodził się klub żydowski, wykluwa się NPR w nowej, dostosowanej do obecnego Sejmu — postaci.

Izby ustawodawcze przeżywały swoją wiosnę: była opozycja, zdobyto się nawet na gest wspaniałomyślny wobec Ukraińców, powierzając otwarcie Senatu Horbaczewskiemu, który celebrował tak, jak przystoi staremu adwokatowi i parlamentarzyście z Małopolski wschodniej.

Obdarzono Ukraińców godnością wicemarszałka w Sejmie. Ale łaskawy miód posypano pieprzem, wybierając wołyńskiego Ukraińca Skrypnika z grupy wojewody Józewskiego — na sekretarza Sejmu.

Upadła kandydatura posła Sommersteina na sekretarza.

A jednak było coś, co upodabnia Sejm dzisiejszy do sejmów poprzednich okresu pomajowego. Gdy izby ustawodawcze zakończyły swe prace, zatrzymano posłów i senatorów, kaząc czekać w Warszawie na dalsze wypadki, zostawiono ich w niepewności jutra i spraw, które czekać mają przyszłą izbę. Sejm własny tak mało wie o swoim losie, jak Sejmy dawne, pomajowe. Pytano również ciekawie o nowy rząd, o przyszłe zmiany, które lada dzień mają dojść do skutku.

Tak oto wyglądał żywot dwudniowy Sejmu poczciwego. N. P.

PEARL S. BUCK
MATKA
PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

40)

Stało się, że matka, — a raczej młoda naonczas dziewczyna — zaczęła szukać małego chłopczyka o twarzy okrągłej jak księżyc. Nie cieszyło jej tak żadne dziecko w całem miasteczku. Był jej ulubieńcem. Trzymała go w ramionach, wchłaniała zapach jego tłustych rączek, patrzyła z lubością na okrągłe policzki i małe, różowe usteczka. Nosiła go, sadzając okrakiem na krzepkiem biodrze. Jej własna matka wołała:

— Cóż to? Nie dość ci było dzieci w własnej chałupie? Szukasz obcych, odkąd przestałaś ich rodzić?

Odpowiadała na to z uśmiechem:

— Widocznie dzieci nigdy mi się nie sprzykrzą.

Nie zdawała sobie sprawy z tęsknoty, którą dziecko zaczęło w niej niebawem wzbudzać. Nigdy przedtem nie zaznała tego uczucia. Pragnęła synów, jak wszystkie kobiety. Uważała za swoje dobre prawo, że będzie miała kiedyś synów. Jednak to silne niemowlę o spokojnych oczach wzbudzało w niej coś więcej, niż tęsknotę za synami; rodziła się w niej głęboka, skryta a nieokreślona namiętność.

Kiedy trzymała dziecko w ramionach, szukała wymówki, by się oddalić z niem, podczas gdy wszyscy zajęci byli pracą w polu i kuchni. Siostra chłopczyka odbiegała uszczęśliwiona, młoda dziewczyna siadała i tuliła do siebie mocno śliczne, zdrowe dzieciątko. Kołysała je, szeptała do niego i czuła bliskość okrągłego, tłustego, bezbronnego ciałka. Chłopczyk zaczynał dopiero ząbkować, więc czasem żuła ryż lub kawałek ciasta i wkładała potem tę papkę z własnych ust w usteczka dziecka. Śmiała się, gdy chłopczyk ssał w skupieniu, zdziwiony smakiem, który nagle poczuł w buzi. Nie rozumiała przyczyn swego śmiechu; nie była bynajmniej wesoła, gdyż żarła ją głęboka gwałtowna tęsknota, której nie umiała ukoić.

Pewnego dnia, tuż przed jej zaślubinami, siedziała tak sam na sam z dzieckiem. Południe mijało a dziewczynka spaźniała się i nie przychodziła po braciszka, by go zanieść matce do karmienia. Dziecko kwiliło, rzucało się i nie chciało się uspokoić. Wtedy młoda dziewczyna, widząc jego głód, poszła za popędem nieokreślonej, mocnej namiętności, którą czuła w nakazie krwi, choć nie umiała jej sobie wytłumaczyć. Weszła do izby, zamknęła drzwi na klucz, drżącemi rękoma rozpięła kaftan i przyłożyła dziecko do młodej, kształtnej piersi. Dziecko chwyciło ją łapczywie i zaczęło mocno ssać. Wtedy dziewczyna, stojąca z oczyma wpatrzonemi w tę drobną twarzyczkę, poczuła taki zamęt uczuć, o jakim nigdy nie marzyła. Łzy napłynęły jej do oczu, jęk dobył się z ust, przerywany jęk, nieukształtowany w słowa. Tuliła niemowlę do piersi i nie umiała określić, jakie uczucie ją wypełnia, tęskne a namiętne, wyrastające poza dziecko w jej ramionach i poza nią samą.

Po chwili czar prysnął. Mała pierś była pusta. Zawiedzione dziecko zaczęło krzyczeć. Zapięła więc kaftan, zawstydzona tem, co uczyniła. Wyszła szybko z izby i oddała niemowlę dziewczynce, która właśnie nadbiegła i zaniosła je do matki.

Dla młodej dziewczyny ta chwila była przebudzeniem i wstrząsem większym nawet niż małżeństwo. Mężczyznę, którego poślubiła, kochała zawsze najbardziej za to, że wyswobodził w niej macierzyństwo. Nie kochała go dla niego samego.

Tak było za czasów pierwszej młodości. Teraz ciało jej dojrzało i poznało już wszystko. I teraz właśnie, kiedy kobiecość w niej rozkwitła w pełni, została sama. Dzieci strzelały wgórę z każdym dniem, a im bardziej wyrastały z niemowlęctwa, tem mniejszą czuła z niemi łączność.

(C. d. n.)

ECHA

Jesień w Krakowie — przez endeckie okulary

„*Kurjer Poznański*" ma w Krakowie korespondenta, ukrywającego się wstydliwie pod szyfrą T. M. Młodzieniec ów (a może i starszy niedorozwinęty endek opisuje ostatnio nader sentymentalnie jesień w Krakowie, w ten oto deseń:

Za podmuchem wiatru zwiędłe liście zaczynają już opadać, kołysząc się powoli w powietrzu i upadając cicho u stóp przechodniów.

Także słońce dostraja się do ogólnej harmonji barw; spogląda coraz bardziej zukosa na krakowskie mury, ozłacając je swemi promieniami.

W powietrzu noszą się srebrzyste nici pajęcze. Babie lato...

Równie podniosłym jest opis barw na Rynku podczas targu, poczem następują głębokie refleksje pourlopowe:

Krakowianie powrócili już z wakacyj i urlopów i zabrali się do normalnej pracy. Każdy odrazu odczuł różnicę między ożywczem powietrzem wsi a zaduchem miasta. Dopiero po przyjeździe ze wsi odczuwa się, jak wielkie znaczenie dla zdrowia ma każda odrobina zieleni.

Szuka więc nasz korespondent tej odrobiny zieleni, wkrótce jednak dochodzi do wprost przerażającej konkluzji:

Właściwie prawdę mówiąc w Krakowie niema gdzie iść na przechadzkę. Na planty? Owszem!... ale te Żydy! te Żydy!... Nie przesadzę, jeżeli powiem, że planty krakowskie znajdują się pod okupacją żydowską. Żydzi są w plantach wprost zakochani. Można przejść duży kawałek plant i nie znaleźć wolnego miejsca na ławkach: wszystko zajęte niemal wyłącznie przez Żydów i niańki żydowskie. Kiedy z początkiem ubiegłego stulecia Straszewski i Radwański zakładali planty na miejscu zburzonych murów obronnych i rowów, nie przypuszczali nawet, kto przedewszystkiem będzie miał z tego korzyść.

Niestety korespondent dziennika endeckiego nie podaje przeciw tej „okupacji" żadnych środków zaradczych, z których niewątpliwie jakiś „rasistowsko" usposobiony referent zrobiłby chętny użytek. My ze swej strony możemy tylko poradzić panu M., by na znak protestu przeciw tej niesłychanej okupacji przeprowadził się czemprędzej — do Poznania...

(y).

Nowe przedsiębiorstwa żydowskie w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) W oficjalnem piśmie rządu palestyńskiego zostały zarejestrowane nowe przedsiębiorstwa żydowskie w liczbie 11, m. inn. fabryka cementu, kilka spółdzielni robotniczych, towarzystwa rolnicze oraz dwie spółdzielnie spożywcze.

Bank czechosłowacki w Palestynie

Donoszą z Londynu, że w Hajfie założony został bank czechosłowacki pod firmą „Czechoslovak Bank Limited" z kapitałem 50.000 funtów, który rozpocznie swą działalność w końcu roku bieżącego. Nowa instytucja finansować będzie handel między Czechosłowacją a Palestyną. Głównym udziałowcem banku jest grupa kapitalistów palestyńskich, na której czele stoi firma „Philipp Mayer et Co". Reszta udziałów umieszczona będzie w Czechosłowacji i w Palestynie.

Knessia-Gedola Agudy

Berlin ŻAT. Frankfurcki „Israelit" (organ Agudas-Isroel) komunikuje, że jerozolimskie doniesienie, jakoby trzecia Knessia-Gedola (sesja wielkiej rady Agudy) miała się odbyć w miesiącu Szewat 5696 w Jerozolimie, nie jest ściśle. Zgodnie ze statutem sesja ma się odbyć w roku 5696, narazie jednak ani termin ani miejsce sesji nie zostały jeszcze ustalone. Palestyńskie władze Agudy miały tylko wypowiedzieć się o rzeczowych i technicznych warunkach zwołania sesji do Palestyny.

Czerniowce ŻAT. W Kiszyniowie odbył się w tych dniach zjazd oddziałów Agudas-Isroel w Besarabji. W zjeździe brał udział nadrabin gminy kiszyniowskiej rab. Zirelson. Zjazd powziął szereg uchwał organizacyjnych oraz uchwałę w sprawie założenia ośrodków hachszarowych dla agudowców mających się udać do Palestyny.

Zmusza się Żydów niemieckich do wyzbywania się przedsiębiorstw

Berlin ŻAT. W szeregu miast niemieckich władze municypalne, opierając się na ustawach norymberskich, wydały zarządzenia przewidujące utratę tzw. miejskich praw obywatelskich Aryjczyków, utrzymujących stosunki z Żydami. W uzasadnieniu zarządzenia burmistrz miasta Halsenbach pisze m. in.: „Ktokolwiek utrzymuje jakiekolwiek stosunki społeczne czy gospodarcze z Żydami jest zdrajcą narodu, zdrajcy zaś nie mogą korzystać z municypalnych uprawnień obywatelskich". W tym samym duchu utrzymane są odnośne zarządzenia w innych miastach niemieckich.

Z Bawarji donoszą, że liczne instytucje bankowe **wstrzymały wypłacanie wystawionych na Żydów czeków i przekazów.** Postępowanie to ma się przyczynić do zniechęcenia Aryjczyków do utrzymywania stosunków handlowych z firmami czy jednostkami żydowskiemi. W licznych miastach bawarskich odbyły się w ostatnich dniach masowe zgromadzenia, na których nawoływano ludność do zaniechania wszelkich stosunków z Żydami. Izba handlowa w Pomeranji zarządziła, aby u wejścia do wszystkich żydowskich przedsiębiorstw handlowych uwidocznione zostało pełne imię i nazwisko właściciela firmy, „celem uniknięcia wprowadzenia w błąd Aryjczyków przez anonimowość przedsiębiorstwa".

Tendencja zmuszania Żydów do sprzedawania przedsiębiorstw Aryjczykom rozszerza się coraz bardziej tak w samym Berlinie jak i na prowincji niemieckiej. W tych dniach właściciele słynnej firmy bielizny „Bielschowsky" (jednej z największych w Niemczech) zmuszeni zostali do odstąpienia swych akcyj Aryjczykom. Tak więc firma ta — jedna z największych firm żydowskich w Niemczech — ostatecznie przeszła w ręce aryjskie.

Władze państwowe Turyngji komunikują, że w prowincji tej można będzie założyć szkoły dla dzieci żydowskich **tylko w dwóch miejscowościach.** Ustawa o specjalnem szkolnictwie żydowskiem przewiduje, że szkoły takie zakładać należy wszędzie, gdzie jest conajmniej 20 dzieci żydowskich w wieku szkolnym. 214 dzieci żydowskich w tym wieku w Turyngji jest jednak rozsianych po całej prowincji, i tylko w dwóch miejscowościach liczba ich sięga 20. Większość dzieci żydowskich w Turyngji pozostanie zatem poza szkołą.

Na zjeździe lekarskim w Bad Brombach, w którym brali także udział lekarze z zagranicy, kilku lekarzy niemieckich w referatach swych zapewniło, że badania ich miały rzekomo wykazać, iż **reumatyzm jest niedomaganiem... rasowem.** Prasa niemiecka twierdzi, że odkrycie to otwiera nowe perspektywy przed leczeniem reumatyzmu.

Żydzi berlińscy organizują odrębną akcję pomocy zimowej

Berlin. (ŻAT) Gdy stało się jasnem, że w wyniku ustaw norymberskich, Żydzi niemiecy będą wyeliminowani z ogólnej akcji pomocy zimowej (Winterhilfe), zarząd gminy żydowskiej w Berlinie postanowił zorganizować odrębną żydowską akcję pomocy zimowej. Akcję proklamowano przez odczytanie we wszystkich synagogach gorącego apelu.

Liczbę Żydów w Berlinie, którzy korzystać muszą z opieki społecznej, ocenia się na conajmniej 30.000.

Kierownicze czynniki żydowskie rozważają obecnie kwestję, czy żydowska akcja pomocy zimowej ma być zorganizowana poza Berlinem również w innych miastach.

* * *

Berlin. (ŻAT) Dzięki planowo przeprowadzonej akcji dzieci żydowskie z mniejszych gmin żydowskich zapraszane są do większych miast, aby spędzić święta w tradycyjnym środowisku żydowskim. Tak n. p. 40 dzieci z Dolnego Śląska spędzi święta „Sukoth" w Wrocławiu na zaproszenie tamtejszych rodzin żydowskich.

„Mein Kampf" — podstawowem dziełem prawa niemieckiego!

Berlin. (ŻAT) Na odbytej w tych dniach w Hamburgu konferencji norodowo - socjalistycznych prawników przewodniczący hanzeatyckiego sądu najwyższego dr. Rothenberger w wygłoszonym referacie rozwinął zasady przyszłej jurysdykcji niemieckiej. W przyszłości — wywodził dr. Rothenberger m. inn. — całe prawo niemieckie opierać się powinno na zasadzie rasowej. Postawą jurysprudencji niemieckiej są: program stronnictwa narodowo - socjalistycznego, książka Hitlera „Mein Kampf", mowy Hitlera i urzędowo usankcjonowane normy prawne. Nowe prawo niemieckie nie może brać pod uwagę norm ,które były ważne do czasu objęcia władzy przez Hitlera, jeśli nie są one zgodne z teorją rasową i programem partji. Sąd niemiecki nie zna precedensów, sprzecznych z nowemi podstawami prawa niemieckiego.

Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego

Czerniowce ŻAT. Niewykryci sprawcy wtargnęli na cmentarz żydowski w Czerniowcach i pokryli liczne nagrobki znakiem swastyki, przyczem na niektórych nagrobkach został znak swastyki wyryty ostrem narzędziem. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Testament sir Francisa Montefiorego

Londyn ŻAT. W tych dniach otwarto testament zmarłego przed kilku miesiącami prezydenta synagogi hiszpańsko - portugalskiej w Londynie i b. prezydenta angielskiej Organizacji Sjonistycznej sir Francisa Montefiorego. Zmarły dokonał w swym testamencie zapisu 100.000 f. szt. na cele charytatywne, w tem 10.000 f. szt. na rzecz synagogi, na czele której stał przez szereg lat, oraz 1.000 f. szt. na rzecz szpitala sefardyjskiego w Londynie. Sir Francis Montefiore był wnukiem brata sir Mojżesza Montefiorego. Był on jedynym z pierwszych współpracowników Teodora Herzla.

Nieszczęśliwy wypadek Rotschilda

Londyn ŻAT. W czasie przejażdżki konnej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi londyński finansista i sportowiec Anthony de Rotschild. Spadł on z konia i doznał złamania obojczyka. Stan pacjenta nie budzi obaw.

Spacer po prasie palestyńskiej

ŚWIĘTA

Ostatnia poczta palestyńska (całe stosy gazet hebrajskich na biurku!) tchnie jeszcze uroczystą atmosferą świąt. Wszystkie pisma pełne są opisów nabożeństw, które w tym roku poraz pierwszy odbywały się nietylko w synagogach i stałych domach modlitwy, ale — zwyczajem golusowym—także w lokalach prywatnych, zaimprowizowanych na prędce, a nawet w kawiarniach i kinach. Ten ostatni szczegół podnoszą pisma nie bez zgorszenia. Przytem dość słone były ceny wstępu. W sali Mugrabi w Tel Awiwie płacono za miejsca siedzące do 2½ funta.

Osobny rozdział, to przygodni kantorzy na „*jamim noraim*", których w tym roku namnożyło się bez liku. Nie wszędzie modlący się zachwyceni byli modlitwą zaangażowanych „chazanów" — a tu i ówdzie nawet niezadowolenie przybrało dość jaskrawe formy. Tak np. czytamy w „*Haarec*", że w jednym z centralnych lokali tel-awiwskich, gdzie zaimprowizowano modlitwę noworoczną, doszło do wyraźnej demonstracji protestującej ze strony tłumu modlących się, którym przygodny kantor-partacz grał na nerwach przez całą modlitwę „*Szachrit*", — kiedy tenże partacz pojawił się przed Arką *także* na „*Musaf!*" Tu już cierpliwość wyczerpała się — posypały się ostre protesty, grożono zażądaniem zwrotu pieniędzy. Z trudem dopiero udało się inicjatorom nabożnej imprezy uspokoić wzburzone umysły „melomanów", i modlitwa szczęśliwie dobiegła końca.

Spisali się zato wyśmienicie dwaj kantorzy-dyletanci (w najlepszem znaczeniu), dwaj wybitni i znani adwokaci jerozolimscy. Obaj wystąpili w charakterze „chazanów" w nowo zbudowanej, choć niezupełnie jeszcze gotowej, wspaniałej synagodze jerozolimskiej towarzystwa amerykańskiego „Jeszurun", która to bożnica stanęła na reprezentacyjnej ulicy Króla Jerzego. Adwokat *Lewanon* czarował tłumy wiernych pięknym tenorem i znakomitem wyczuciem tradycyjnego stylu synagogalnego, odprawiając w Rosz Haszana modlitwę „*Szachrit*", zaś adwokat *Eljasz* (nawiasem mówiąc, jeden z najbardziej „wziętych" i popularnych adwokatów w Jerozolimie) podbił wszystkie serca swoją modlitwą „*Musaf*" i — wspaniałym barytonem Toteż żartowano sobie wśród modlących się w „Jeszurun", iż dzięki tak znakomitym dwóm adwokatom efekt modlitwy nie ulega żadnej wątpliwości, „*Ktiwa wachatima towa*" jest „murowana".

Olbrzymi natłok panował w tym roku w „klauzie" cadyka z Góry Kalwarji. Jak podnosi jeden ze sprawozdawców, żeby dostać się do wnętrza, trzeba było szczególnej odwagi. „Klauz" mieści się na drugiem piętrze domu, przepełnione zaś były modlącymi się nietylko schody, ale podwórze całe, ogród, a nawet przyległa ulica. Cadyk modlił się tym razem nie w oddzielnej sali, ale wraz z całą rzeszą swoich zwolenników.

Tradycyjnym zwyczajem znaczna część mieszkańców Tel Awiwu odbyła na Święta pielgrzymkę do Jerozolimy, naodwrót zaś — bardzo dużo ludzi z Jerozolimy przybyło do Tel Awiwu. Również z kolonji i osad wiejskich zaznaczył się w Święta duży napływ turystów do nowej stolicy — Tel Awiwu, gdzie w związku z tem panował podczas świąt niezwykły ruch. Licznych spacerowiczów ulicznych spotkała jednak niezbyt miła niespodzianka: właśnie w Rosz Haszana wieczorem, podczas największego ruchu ulicznego nagle lunął ulewny deszcz pierwszy palestyński deszcz jesienny („jore"), który dosłownie spędził ludzi z ulic. Zato nazajutrz, podczas ceremonji „*Taszlich*" radość była niczem niezakłócona. Ze wszystkich zakątków miasta płynęły tłumy ludzi w stronę wybrzeża morskiego, skąd potem wracano wśród śpiewów i skocznych tańców. Była to nowość, tego roku dopiero wprowadzona, by z śpiewem na ustach maszerować przez ulice miasta, po wyzbyciu się balastu grzechów, „zatopionych" w falach morza. To nowe zjawisko wywołało żywe zainteresowanie w mieście żydowskiem. A ponieważ Tel Awiw zawsze skory był do wszelkiego „trasku" (tem słowem określa gwara tel-awiwska każdą głośną uroczystość, paradę itp.), przeto rychło przyłączyły się do Żydów pobożnych, wracających z „*taszlich*" tłumy rozbawionej młodzieży, a ulice miasta rozbrzmiewały pieśnią, radością i weselem.

W GMACHU AGENCJI.

Tymczasem pierwsze deszcze jesienne zakończyły letni sezon w Palestynie. Koniec sezonu uwidocznił się i w tem, że wrócili już do kraju z zagranicy wszyscy wybitniejsi przedstawiciele jiszuwu, członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej, delegaci na Kongres w Lucernie i zwyczajni turyści, których tak wielu ruszyło w tym roku w podróż po krajach Europy, wywożąc z Palestyny ładnych parę miljonów funtów. Dzielnica will i gmachów reprezentacyjnych w Jerozolimie — Rechawja — ożywiła się w całej pełni. W gmachu Agencji Żydowskiej robota idzie całą parą. Członkowie Egzekutywy wszyscy już niemal objęli urzędowanie, stukają maszyny do pisania, biegną po schodach i biurach młodzi kurjerzy jemeniccy, setki interesentów ze wszystkich sfer wyczekuje swej kolejki w kurytarzach. Nagle zajeżdża przed gmach Agencji auto z pałacu Wysokiego Komisarza to adjutant p. Hulla, który zastępuje sir Artura Wauchope'a podczas jego nieobecności w kraju, przynosi członkom Egzekutywy życzenia noworoczne.

Wieczorami sale w gmachu Agencji Żydowskiej bywają niekiedy rzęsiście oświetlone. Odbywa się przyjęcie na cześć przywódcy sjonistów amerykańskich p. Morrisa Rottenberga, to znów — uroczysta akademja żałobna w „szloszim" po zgonie błp. rabina Kuka. Przemawia członek Egzekutywy rabin J. L. Fiszman oraz rabin Ostrowski, który daje syntetyczny obraz postaci zmarłego przywódcy jiszuwu, przytaczając m. in. rewelacyjne i nieznane szczegóły o zasługach rabina Kuka w uzyskaniu deklaracji Balfoura. W pewnej chwili następuje w akademji żałobnej przerwa: wszyscy uczestnicy uroczystości żałobnej, nie wyłączając licznie zebranych działaczy lewicowych, odmawiają zbiorowo modlitwę „*Mincha*". Ze ścian spoglądają portrety zmarłych: Arlosorowa, Motzkina, barona Rotszylda, Jacobsohna, Szmarjahu Lewina.

SAMOZWAŃCZY KANDYDAT.

Zaledwie upłynęły „szloszim" (30 dni) od zgonu naczelnego rabina Kuka, a już znalazła się grupka ludzi, która wbrew opinji całego jiszuwu, w szczególności zaś wbrew stanowisku olbrzymiej większości społeczeństwa żydowskiego w Jerozolimie, usiłowała uszczęśliwić Jerozolimę „narzuconym" kandydatem. Jak wiadomo, błp. rabin Kuk jako naczelny rabin Palestyny był zarazem rabinem naczelnym Jerozolimy. Otóż wspomniana grupka ludzi stanęła na stanowisku, iż nie czekając na wybór nowego rabina naczelnego dla całego jiszuwu, trzeba powrócić do przedwojennej tradycji oddzielnego rabina Jerozolimy, przyczem na stanowisko to wysunięto kandydaturę rabina C. P. Franka.

Ta samozwańcza kandydatura spotkała się z żywiołowym protestem oficjalnych czynników jiszuwu jerozolimskiego. Rada gminy jerozolimskiej odbyła w tej sprawie nadzwyczajne zebranie, na które zaproszono rabina Ostrowskiego z ramienia Waad Haleumi oraz rabinów Berlina i Fiszmana. Po burzliwej dyskusji uznano zebranie zwolenników rabina Franka na nielegalne i antyspołeczne. Powzięta uchwała głosi, że „ogół społeczeństwa nie zezwoli, ażeby pewna grupa ludzi uzurpowała sobie prawo narzucenia gminie jerozolimskiej rabina, wbrew zdaniu instytucyj społecznych, rady gminy i synagóg miejskich".

Sprawą tą zajęło się także prezydjum Waad Haleumi, które ogłosiło w prasie obszerny komunikat, wyjaśniający prawną stronę wyboru następcy rabina naczelnego. W myśl statutów, zatwierdzonych przez Wysokiego Komisarza w maju br., w razie opróżnienia stanowiska naczelnego rabina spowodu jego śmierci lub zgonu, zastępować go będzie ten kandydat (o ile jest taki), którego nazwisko figuruje bezpośrednio po nazwisku ustępującego lub zmarłego rabina naczelnego na liście kandydatów na stanowisko naczelnego rabina. Jeśli takiego kandydata niema, należy zarządzić nowe wybory, zgodnie ze statutem. W tym wypadku, ponieważ błp. rabin Kuk wybrany został jednomyślnie bez żadnej innej kandydatury, wybory jego zastępcy odbędą się zgodnie z przepisami statutu.

Co się tyczy wyboru rabina jerozolimskiego, wyjaśnia Waad Leumi, że w myśl przepisów, wyboru rabina gminnego dokonywa specjalne zgromadzenie, złożone w połowie z członków rady gminy i tyluż przedstawicieli wielkich domów modlitwy. Komunikat Waad Leumi z naciskiem podkreśla, że żadna grupa nie jest upoważniona do zajmowania się sprawą obsadzenia stanowiska, opróżnionego po błp. rabinie naczelnym Kuku, ani też sprawą wyboru rabina Jerozolimy. Każda czynność podjęta w tym kierunku poza plecyma kompetentnych instytucyj narod., pozostaje w sprzeczności z obowiązującemi przepisami i pozbawiona będzie temsamem jakiegokolwiek znaczenia prawnego i praktycznego.

W ten sposób próba usadowienia na stolcu rabinackim błp. rabina Kuka — samozwańczego kandydata spaliła na panewce. Samozwańcze kandydatury mają pecha — wszędzie... *(A).*

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska polityka gospodarcza*)

VII. Kredyt

Kraków, 10 października.

Referując o trzech artykułach p. Matuszewskiego, wspomnieliśmy, że postulaty jego idą w kierunku podniesienia dochodu społecznego i popierania kapitalizacji. W zespole środków, mających służyć tym celom znajduje się również postulat „polityki kredytowej, nastawionej na odbudowę kapitałów obrotowych". P. Matuszewski nie mówi wprawdzie wyraźnie, czy odbudowa kapitałów obrotowych winna być przeprowadzona najpierw w gospodarce państwowej a później w gospodarce prywatnej, ale z ducha jego artykułów, w których p. Matuszewski domaga się również zmniejszenia obciążeń publicznych, możemy wywnioskować, że postulat odbudowy środków obrotowych dotyczy w pierwszym rzędzie gospodarki prywatnej.

Żałujemy bardzo, że p. Matuszewski nie nakreślił bliżej sposobu, mającego odbudować kapitał obrotowy. Analiza tego zagadnienia musiałaby bowiem doprowadzić p. Matuszewskiego do postulatu całkowitej reorganizacji państwowego aparatu bankowego. Na zjawisko ogromnego udziału publicznych instytucyj finansowych w naszych stosunkach kredytowych zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę. Dziś pragniemy jeszcze raz do tej materji powrócić dla wykazania p. Matuszewskiemu, w jaki sposób da się przeprowadzić realizacja postulatu odbudowy kapitałów obrotowych w gospodarce prywatnej.

Polski rynek kredytowy znajduje się od szeregu lat pod znakiem etatyzmu. Rozwój etatyzmu w naszym aparacie bankowym przybiera na sile z postępami kryzysu. Wynika to przedewszystkiem z cyfr wkładów w publicznych instytucjach finansowych w porównaniu z instytucjami prywatnemi. W r. 1928 suma wkładów we wszystkich publicznych instytucjach finansowych (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, banki komunalne, P. K. O., kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe) wynosiła 1.312 milj. zł., natomiast suma wkładów prywatnych instytucyj finansowych wynosiła 1.203 milj. zł., czyli wkłady w publicznych instytucjach kredytowych obejmowały nieco ponad 50 proc. wszystkich władów. W r. 1934 stosunek ten uległ przeobrażeniu. Suma wkładów we wszystkich publicznych instytucjach kredytowych wynosi w tym czasie okrągło 3 miljardy zł., zaś suma wkładów w prywatnych instytucjach finansowych wynosi 778 milj. zł. Stosunek wkładów w publicznych instytucjach kredytowych do wkładów w prywatnych instytucjach przedstawia się obecnie jak 75:25. Jeszcze w r. 1928 wkłady w bankach akcyjnych (wraz z oddziałami zagranicznemi) wyniosły 941 milj. zł., w r. 1934 suma ta spadła do 518 milj. zł. W tym samym czasie wszystkie niemal publiczne instytucje finansowe zanotowały zwiększenie wkładów. Bank Polski z kwoty 182 milj. zł. na 188 milj., Państwowy Bank Rolny z 54 milj. na 111 milj., banki komunalne z 45 milj. na 79 milj., Pocztowa Kasa Oszczędności z 316 milj. na 858 milj., kasy oszczędności z 359 milj. na 504 milj., gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe z 2 milj. na około 7 milj., Centralna Kasa Spółek Rolniczych z 3 milj. na 5 milj. zł. Jedynie Bank Gospodarstwa Krajowego zanotował nieznaczny spadek z 351 milj. na 314 milj. zł.

Gdy w r. 1930 blisko 37 proc. wszystkich wkładów w Polsce skupione było w bankach prywatnych, to w połowie 1934 banki prywatne posiadały zaledwie niespełna 18 proc. wszystkich wkładów. Spadek wynosił więc przeszło połowę. Spółdzielnie kredytowe miały w 1930 roku 12.4 proc. wszystkich wkładów, zaś w połowie 1934 udział ten spadł do 9 i pół proc.

Wkłady uciekają z instytucyj prywatnych. Publiczność traci zaufanie do prywatnych instytucyj finansowych. Częściowo przyczynę tego zjawiska upatrywać można w krachach bankowych, które rozpoczęły się z wiosną 1931 w Europie środkowej (Credit-Anstalt D-D-Banki w Niemczech itd.), ale nie jest to przyczyna całkowita.

Raczej należałoby to zjawisko tak masowego odpływu wkładów z banków prywatnych wytłumaczyć zmniejszeniem udziału czynnika prywatnego w polskiem gospodarstwie społecznem. Etatyzm przybiera na sile i przejawia się nietylko w działalności publicznych instytucyj finansowych, ale i we wszystkich ośrodkach gospodarczych kraju. Obywatel czuje niejako podświadomie, że gdy państwo wkracza w daną dziedzinę gospodarstwa, to inwazja ta musi się skończyć ustąpieniem czynnika prywatnego z tej dziedziny. Banki prywatne z trudnością tylko podołają walce z tak groźnymi konkurentami, jak banki państwowe i kasy oszczędności. Obywatel wie, że za bankami państwowemi i kasami oszczędności stoi majątek narodowy, stoi gwarancja Skarbu Państwa, a zatem wszyscy podatnicy, gdy za bankami prywatnemi stoi tylko solidność i majątek ich właścicieli. Te różnice między publicznemi a prywatnemi instytucjami finansowemi wyzyskuje zręcznie aparat propagandowy instytucyj publicznych, które nieprzerwanie wskazują na bezpieczeństwo i pewność wkładów u nich, jakby starając się unaocznić obywatelowi niepewność i niebezpieczeństwo powierzania wkładów instytucjom prywatnym. W szkołach nawołuje się pośrednio lub bezpośrednio do składania oszczędności w publicznych, a nie w prywatnych instytucjach finansowych, poszczególni członkowie rządu angażują się często w tej nieświadomej propagandzie przeciw bankowości prywatnej itd. Tu zdaniem naszem szukać należy wytłumaczenia faktu, że cały niemal odpływ wkładów z prywatnych instytucyj finansowych w czasokresie od r. 1930 skierował się do instytucyj publicznych. Wskazaliśmy już wyżej na zmniejszony udział banków prywatnych i spółdzielni kredytowych w ogólnej sumie wkładów w Polsce w czasie od 1930 do połowy 1934. W tym samym czasie udział poszczególnych publicznych instytucyj w ogólnej sumie wkładów wzrósł jak następuje: Komunalnych kas oszczędności z 19.2 proc. na 22.8 proc., Pocztowej Kasy Oszczędności z 14.1 proc. na 27 proc., Banku Gospodarstwa Krajowego z 7.8 proc. na 9.8 proc., Państwowego Banku Rolnego z 2.3 proc. na 4.1 proc., banków komunalnych z 2.2 proc. na 2.8 proc., zaś Banku Polskiego z 5.3 proc. na 6.1 proc.

Owczy pęd wkładców do publicznych instytucyj finansowych, jako „pewniejszych", bo korzystających z gwarancji finansowej państwa lub samorządów, ma, oczywiście, daleko idące skutki ogólno - gospodarcze. Wszakże od wysokości wkładów zależy wysokość kredytów, udzielanych przez banki życiu gospodarczemu. Gdy jednak banki prywatne kierują się w swej polityce kredytowej motywem rentowności i bezpieczeństwa wkładów, a zatem udzielają kredytów przedewszystkiem prywatnym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, to publiczne instytucje finansowe nie kierują się motywem rentowności, a nie zawsze i motyw bezpieczeństwa kredytu gra główną rolę. W ten sposób wkładca, który składa pieniądze do publicznej instytucji finansowej nie zdaje sobie sprawy z tego, że przyczynia się tem samem do finansowania przedsiębiorstw etatystycznych kosztem przedsiębiorstw prywatnych. Omija bowiem banki prywatne, które z braku wkładów nie mogą kredytować prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych natomiast umożliwia publicznym instytucjom finansowym dyrygowanie jego pieniędzmi w sposób sprzeczny z jego życzeniami i poglądami ekonomicznemi. Największa część kredytów banków państwowych i komunalnych oraz kas oszczędności przypada na instytucje publiczne, jak przedsiębiorstwa państwowe, Skarb Państwa, samorządy i przedsiębiorstwa samorządowe. Największy bank państwowy tj. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił np. handlowi kredytów gotówkowych w kwocie 12 milj. zł. co stanowi zaledwie pół proc. ogólnej sumy kredytów gotówkowych, udzielonych przez ten Bank według stanu z dnia 31 grudnia 1934. I tu, oczywiście, największa część kredytów przypada na instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Ciekawe są cyfry, dotyczące portfelu wekslowego Banku Polskiego. W r. 1929 na 100 mieszkańców państwa przypadało 17 weksli, dyskontowanych przez Bank Polski. W r. 1934 cyfra ta wynosi już tylko 5 i pół weksli na 100 mieszkańców. Cyfry te wykazują na poparcie, jakie Bank Polski udzielał wielkim przedsiębiorcom kosztem małych. W r. 1928 na weksle, dyskontowane w Warszawie przypadało tylko około 28 proc. całego dyskonta Banku Polskiego. Trzy czwarte pomocy kredytowej Banku Polskiego szło zatem dla całego kraju. W r. 1934 na weksle warszawskie przypadało już 44 proc. całości portfelu wekslowego Banku Polskiego. Blisko połowę tego portfelu przypada zatem na przedsiębiorstwa, mające swą siedzibę w Warszawie.

Przedsiębiorstwa prywatne, przemysłowe i handlowe, które wobec rozwoju etatyzmu w polskim aparacie kredytowym skazane są przeważnie na banki prywatne i na spółdzielnie kredytowe musiały zatem ponieść dotkliwe straty wskutek ograniczenia działalności kredytowej banków prywatnych w związku z spadkiem wkładów. W stosunku do r. 1928 spadek kredytów krótkoterminowych w r. 1934, a więc kredytów obrotowych) wynosił okrągło 50 proc, czyli równał się spadkowi wkładów w tym czasie. Teraz bardziej, niż kiedykolwiek, prywatne placówki gospodarcze skazane są na pomoc kredytową publicznych instytucyj finansowych, których zdolność państwo jednak rezerwuje dla siebie i dla swych przedsiębiorstw.

Realizacja postulatu p. Matuszewskiego o odbudowę kapitałów obrotowych prywatnych przedsiębiorstw wymagałaby zatem całkowitej reorganizacji aparatu bankowego. Przedewszystkiem państwo musiałoby wydatnie zmniejszyć zakres działania swych banków. Konkurencja publicznych instytucyj finansowych, korzystających z licznych przywilejów podatkowych, administracyjnych i redyskontowych, prócz potężnej tarczy jaką jest gwarancja państwa i samorządów, — z bankami prywatnemi winna ulec zahamowaniu. Polski aparat kredytowy winien przedewszystkiem służyć potrzebom gospodarki prywatnej. Dopiero w tym stanie rzeczy będzie możliwa odbudowa kapitałów obrotowych gospodarki prywatnej. Odbudowę tę mogą przeprowadzić tylko banki prywatne, kierujące się w swej polityce kredytowej jedynie i wyłącznie motywem rentowności i bezpieczeństwa udzielanych kredytów, a nie, jak większość instytucyj publicznych, przedewszystkiem względami politycznemi, a na ostatku dopiero motywem rentowności i bezpieczeństwa.

V.

*) Vide „Nowy Dziennik" z dn. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 9 bm.

Wiadomości z kraju

Otwarcie granicy polsko - czechosłowackiej dla ruchu turystycznego

Duże wrażenie w kołach turystycznych Bielska i Białej wywołała wiadomość o otwarciu punktu przejściowego granicznego i celnego dla samochodów osobowych, zdążających z Polski do Czechosłowacji i odwrotnie w pasie granicznym Zwardoń pow. Żywiec. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego między Polską a Czechosłowacją. Otwarcie nastąpi najprawdopodobniej 1 grudnia. br.

Wybryki antyżydowskie w Białej

Ostatnio namnożyły się w Białej wypadki napadania w porze wieczornej na Żydów, w szczególności pochodzących ze sfer ortodoksyjnych. Wykroczenia te tembardziej są zastanawiające, że dzieją się w samem centrum miasta. a mianowicie na pl. Wolności, w miejscu postoju taksówek. Zwracamy się tą drogą do władz, by zajęły się tą sprawą i oczyściły pl. Wolności z antysemickich szumowin.

Znowu sprawa b. posła rozwojowego

Ciągnący się od kilku lat proces b. posła Tadeusza Dymowskiego, który — wedle oskarżenia — na stanowisku dyrektora już nieistniejącego Banku Narodowego dopuścił się nadużyć, znalazł się po raz trzeci w Sądzie Najwyższym.

Sądy merytoryczne dwukrotnie skazywały b. posła Dymowskiego, wyroki były zaskarżane przez obronę i wreszcie Sąd Apelacyjny oskarżonego b. prezesa „Rozwoju" uniewinnił.

Teraz ze skargą kasacyjną odwołał się Urząd Prokuratorski i sprawa znów znalazła się w Sądzie Najwyższym, który w uwzględnieniu kasacji prokuratora wyrok uniewinniający uchylił. Sprawa tedy znów wróci pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego.

Egzekutor podatkowy zasądzony za defraudację

Stanisław Styrna, były egzekutor wydziału powiatowego w Brzesku, został onegdaj zasądzony przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenie 1810 zł. pobranych od płatników tytułem podatku drogowego.

Straszliwe stosunki w zakładzie poprawczym

Od dłuższego czasu krążą w Warszawie pogłoski o złem traktowaniu dzieci w schronisku dla nieletnich przestępów przy ul. Przejazd 6. Pogłoski te są rozpowszechniane przez rodziny młodych aresztantów. Matki, zgłaszają się do władz policyjnych, pozatem piszą skargi do prokuratora, a kilka spraw znalazło się już w kancelarjach adwokackich.

Władze państwowe zainteresowały się skargami i sprawa ta ma być natychmiast zbadana. Przykłady skarg są następujące:

15-letni Eugenjusz Pędziak, był jakoby pobity pałkami gumowemi tak silnie, że na obecnie uszkodzony stos pacierzowy i, jak twierdzi rodzina, stał się garbaty. Po pobiciu Pędziaka, kierownik schroniska ogłosił zakaz odwiedzania pensjonarjuszów. Zakazu tego nie cofnięto.

Pozatem w dzielnicy żydowskiej powtarzane jest nazwisko innego mieszkańca przytułku. Pejsacha Libermana (Gęsia 61), który miał być wypuszczony za kaucją, lecz w przeddzień był rzekomo pobity. Kiedy zgłosił się do lekarza, otrzymał dwa uderzenia w twarz.

Schronisko było pomyślane na modę europejską, a chłopcy mieli otrzymywać t. zw. szpitalne racje żywnościowe. Tymczasem, jak twierdzą matki, chłopcy otrzymują strawę więzienną. Pozatem nauczyciele i nadzorcy chodzą jakoby z pałkami gumowemi, okładając dość często wychowanków. Skutek jest taki, że młodzież musi korzystać z pomocy lekarskiej.

W jednej ze skarg jest mowa o zamykaniu chłopców w ciemnej i wilgotnej piwnicy, pełnej szczurów.

Śledztwo w tej sprawie ma być prowadzone w tempie przyśpieszonem i prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni będą podane szczegóły do wiadomości publicznej.

Lekarz zszył ranę serca

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku wydarzył się rzadko notowany w medycynie chirurgicznej wypadek operacji serca. Niebezpiecznej tej operacji został poddany mieszkaniec kolonji Młodzowy, 27-letni Mielczarek, robotnik kolejowy, którego w czasie bijatyki jeden z kolegów ugodził nożem w klatkę piersiową w okolicę serca, przyczem poważnie uszkodził samo serce, Rannego natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie na chorym dokonał operacji dyrektor szpitala, dr. Stanisław Oczkowski.

Jak nadmieniliśmy, operacje serca rzadko udają się i należą do rzędu bardzo skomplikowanych czynności chirurgicznych.

Mielczarek, któremu właśnie zszyto serce, aczkolwiek źle się czuje, to jednak najprawdopodobniej wyzdrowieje.

DZIEŃ POLITYCZNY

Nadzwyczajne szczęście p. Greisera

Biuro prasowe senatu gdańskiego opublikowało następujący komunikat: Prezydent senatu Greiser, który — jak wiadomo — na zaproszenie rządu polskiego bawił na polowaniu, na Kurpiach i miał nadzwyczajne szczęście myśliwskie, powrócił do Gdańska i objął urzędowanie. P. prez. Greiser w drodze powrotnej zatrzymał się przez 2 dni w Warszawie, gdzie miał okazję do rozmów z kierowniczemi osobistościami polskiej polityki. — Tak więc rozmawiał p. Greiser z premjerem p. Sławkiem, ministrem spr. zagr. p. Beckiem min. skarbu p. Zawadzkim, wiceministrem skarbu p. Lechnickim i przewodniczącym komisji zagranicznej sejmu ks. Radziwiłłem. — Przedmiotem niezwykle szczegółowych rozmów były m. in. toczące się obecnie między Polską a Gdańskiem rokowania na temat wykorzystania portu gdańskiego.

Min. Lozorajtis o stosunkach z Polską

Minister spraw zagr. Litwy Lozorajtis przyjął w Kownie przedstawicieli prasy zagranicznej, udzielając im odpowiedzi na kilka aktualnych zagadnień. Jedną z najważniejszych spraw, wysuniętych przez zagranicznych dziennikarzy, była kwestja dalszych stosunków polsko - litewskich. P. Lozorajtis oświadczył, że w sprawie tej należy zachować jaknajwiększą wstrzemięźliwość i ograniczył się do następujących słów: „Miałem ostatnio w Genewie konferencję z min. Beckiem. Jestem z niej bardzo zadowolony".

Na dalsze zapytania przedstawicieli prasy na temat konferencji obu ministrów, p. Lozorajtis oświadczył, że już powiedział wszystko, co mógł powiedzieć.

Podczas dalszej rozmowy p. Lozorajtis zaznaczył, że kwestja paktu wschodniego jest obecnie nieaktualna. Wielkie mocarstwa bowiem są zajęte daleko aktualniejszem zagadnieniem. Wkońcu p. Lozorajtis podkreślił, że strony Rosji sowieckiej nie otrzymał żadnych propozycyj co do gwarancyj nietykalności państw bałtyckich.



PIĄTEK, 11 PAŹDZIERNIKA 1935

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy audycja dla szkół (dla dzieci starszych) — transmisja z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grossmanowej, chwilka dla kobiet i Z rynku pracy 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Przegl. giełd. i wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Muzyka fortepianowa z płyt; 16.00 Pog. dla chorych 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. T. Seredyńskiego 16.45 Chwilka pytań audycja dla dzieci starszych w oprac. Wacława Frenkla 17.00 Odczyt o Stefanie Czarnieckim z okaz. 270 rocznicy śmierci 17,15 Minuta poezji: wiersze łacińskie Jana Kochanowskiego w przekładzie Juljana Ejsmonda 17.20 Koncert solistów Wykonawcy: F. Krysiewiczowa - Perkowska (śpiew i Janusz Sotowski (skrz) akomp. prof. L. Urstein oraz Irena Kurpisz - Stefanowa 17.50 Poradnik sportowy 18.00 W. Mendelssohn - Bartholdy: Kwintet op. 18. na 2 skrzypiec 2 altówki i wiolonczelę (na wszystkie rozgłośnie) 18.30 Pogadanka: „Spała — rezydencja Pana Prezydenta" wygł. Ludwik Świeżawski; 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Piosenki w obcych językach (płyty) 19.00 Pagadanka: „Sport w polskiem radjo" wygł. Stanisław Olkusznik 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomosci sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Aktualny monolog 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.10 Wschodnie nastroje — koncert ork. Adama Furmańskiego; 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt, w przerwie o 23 transmisja z Warszawy: wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Krakow; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy 18.45 Płyty; 19 Koncert reklamowy; 19,15 Program; 19.25 Skrzynka rolnicza — inż, Tarkowski 19.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Pieśni górnicze i ludowe w wyk. chóru 16.00 p. Kraków; 18.30 Tobie matko — opow. wygł. J. Langman; 18.45 Koncert reklamowy 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program 19.20 Przegląd prasy 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Listy i programy — J. Petry 18.40 Pogadanka sportowa 18.45 Minuty fortepianowe w wyk. Zofji Szafranowej; 19 Padam do nóżek — czy nie padam? — felj. rozrywkowy wygł. dr. Wł. Jampolski, 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Tam gdzie mieściła się drukarnia „Robotnika" — felj. wygł. G. Timofiejew; 18.40 O wszystkiem potroszku 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści; 19.25 Car i cieśla — opera Lortzinga; tr. z Opery Wiedeńskiej.

Londyn Nat. (1500) 17.00 Koncert symfoniczny; 19.30 Pieśni Schuberta; 21 Koncert symfoniczny: 23.20 Radjokabaret.

Leningrad (1224) 12.00 Phedre — opera Masseneta fragm. 17,00 Koncert etnograficzny 17.45 Dama pikowa — opera Czajkowskiego, tr. z teatru.

Medjolan (221.1) 20.40 Piotr i Paweł — komedja Herczega, nast. jazz symfoniczny.

Zaszczytne wyróżnienie uczonego żydowsko-niemieckiego

Berlin ŻAT. Dyrektor oddziału chirurgicznego szpitala żydowskiego w Berlinie prof. Paul Rosenstein, który w charakterze gościa rządu brazylijskiego brał udział w odbytym ostatnio w Rio de Janeiro międzynarodowym kongresie urologów, obrany został honorowym prezydentem panamerykańskiej federacji urologów.

KRONIKA TARNOWSKA

MANIFESTACJA ANTYCZESKA. W ubiegłym tygodniu odbyła się na placu Kazimierza W. manifestacja antyczeska. Przemówienie wygłosił kierownik sekretarjatu Rady Pow. BBWR prof. Mundała.

KLASYFIKACJA GRUNTÓW POWIATU TARN DLA WYMIARU POD. GRUNTOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji klasyfikacyjnej przy Urzędzie skarbowym w Tarnowie, na którem przewodniczący dr. Stanisław Bacz zapoznał obecnych członków i przedstawicieli Izby Rolniczej, Wydziału powiatowego i Zarządu miejskiego w Tarnowie z zasadniczą pracą komisji, która polega na uzgodnieniu stanu katastralnego z hipotecznym i stanem faktycznym i jest podstawą do wymiaru podatku gruntowego. Pierwsza tego rodzaju klasyfikacja odbyła się w roku 1876 tylko na ziemiach austrjackich na podstawie uchwały Rady Królestwa i Krajów reprezentowanych przy dworze wiedeńskim z dnia 24. 5. 1869.

WYSTAWA OGRODNICZA. Staraniem okręgowego towarzystwa rolniczego odbyło się otwarcie wystawy ogrodniczej połączonej z pokazem owoców targów na drzewka owocowe oraz z wystawą przysposobienia rolniczego i pszczelarstwa. Zagaił prezes TOR. p. Chilewski poczem p. starosta Lissowski dokonał otwarcia wystawy. Następnie przemawiali pp. Gołas z Ryglic i dyr. ks. Pękala.

ECHA GŁOŚNEGO PROCESU O OSZCZERSTWO PRZECIW ST. NIEMCOWI I TOW. Z DĘBICY. Swojego czasu głośny był proces o oszczerstwo przeciw Stanisławowi Niemcowi i tow. z Dębicy który toczył się przed Sądem Okręgowym w Tarnowie przyczem tłem procesu były „nieporozumienia" między członkami jednego stronnictwa politycznego W procesie tym składał zeznania między innymi Jan Migut, powołany przez oskarżonych jako świadek, który miał stwierdzić, że podniesione w anonimowych doniesieniach do władz kolejowych zarzuty przeciw kierownikowi stacji kolejowej w Dębicy Stanisławowi Kutkowi są prawdziwe, przyczem świadek ten zeznał też, że Stanisław Kutek miał z jednego wozu kolejowego dnia 4. 2. 1934. zabrać dla siebie około 2 ton węgla bez rachunku. Obecnie Jan Migut oskarżony został w związku z powyższemi zeznaniami przez Prokuraturę za fałszywe zeznania i niebezpieczne pogróżki przeciw Stanisławowi Kutkowi skierowane. Na rozprawie dnia 8 bm. przesłuchany został cały szereg świadków, między innymi sam Stanisław Kutek, który stwierdził, że 4 2. 1934. był dniem niedzielnym, że wagon z węglami o numeracji podanej przez oskarżonego nadszedł w tym dniu z Sierszy dla spółdzielni „Żniwo" w Dębicy, która wagon w stanie nienaruszonym otrzymała. Oskarżony między innemi broni się tem, że jego zeznania w procesie o oszczerstwo przeciw Stanisławowi Niemcowi i tow. zostały nieściśle zaprotokołowane. Rozprawa która budzi wielkie zainteresowanie w sferach politycznych w Dębicy, została odroczona celem przeprowadzenia dowodów przez oskarżyciela i obronę ofiarowanych. Oskarża Prokurator Stögemajer, bronią adwokaci dr. Aschenbrenner i dr. Rozwadowski Rozprawę prowadzi Sędzia Łucki.

POŻEGNANIE CHALUCÓW. W sobotę dnia 5. bm. ogólni sjoniści żegnali wyjeżdżających do Erec tow. mgra Janka Bienenstocka i Freimana. Uroczystym raportem żegnało obu gniazdo Hanoar - Hacjoni, a Tow. „Samson" urządziło ku czci długoletniego sekretarza mgra Bienenstocka pożegnalny bankiet, Bnej - Sjon zaś żegnało tow. Bienenstocka na sobotniej plearce członków. Szczególnie serdecznie wypadło posiedzenie komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie, specjalnie zwołane celem pożegnania wyjeżdżających towarzyszy. Na posiedzeniu tem wygłosili przemówienia tow dr. Chomet dr. Schenkel dr. Mandel dr. Goldberg mgr. Spielman mgr. Dintenfass (Bnej - Sjon) S. Rappaport (Cjonim Baalej Mikcoa) Beer (Akiba) a wszystkim odpowiedział mgr. Janek Bienenstock ślubując służyć nadal wiernie ideałowi sjonskiemu w Erec,

WYPADKI I KRADZIEŻE. Alojzy Zarychta lat 33 robotnik magazynów kolejowych podeżnął sobie w przystępie silnego rozstroju nerwowego żyły u lewej ręki.

Na Stanisława Marcinkowskiego, mechanika pocztowego powracającego w nocy z zabawy do domu napadło kilku osobników, z których jeden ugodził go nożem w lewy bok, a inni pobili.

Od pewnego czasu „odwiedzali" mieszkania dwaj osobnicy, którzy pod pozorem że sprzedają ołówki i papier listowy badali mieszkania, aby w stosownej chwili dokonać kradzieży Niedawno zastano takich sprzedawców w mieszkaniu p. Wejnstocka, a obecnie przyłapano ich u Zofji Czaplińskiej przy ulicy Wojtarowicza. Tymi pomysłowymi złodziejami byli Salomon Heushecht i Bernard Klahr ze Stanisławowa, których obecnie Policja przymknęła.

Serum przeciw tuberkolozie bydła

W Ulsterze irlandzkim ukończono prowadzone od r. 1932 doświadczenia z serum antituberkulicznem dla bydła wynalazku prof. Spamlingera, Szwajcara. Doświadczenia te wykazały, iż bydło szczepione serum ochronnem nie zapada na gruźlicę nawet po zastrzyknięciu roztworu z zarazkiem tuberkuł.

Sanatorjum z przed 2000 lat

Na odbytem niedawno nadzwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa Archeologicznego w Berlinie przedłożył holenderski uczony prof dr. de Waele sprawozdanie ze swych prac archeologicznych, przeprowadzonych na Koryncie.

Prace te były bardzo uciążliwe, gdyż obejmowały cne teren, zniszczony wielokrotnem trzęsieniami ziemi.

Prof. de Waele przyniósł bogaty plon swych badań, w postaci licznych zdjęć fotograficznych, rysunków i szkiców. Wynika z nich że istniała tam świątynia Asklepiosa oraz formalne sanatorjum, urządzone niemal z komfortem a obejmujące cały szereg osobnych ubikacyj dla ludzi chorych którzy zjeżdżali tam, by poddać się kuracji. Tamtejsze wody lecznicze już przed 2000 lat miały ustaloną sławę i używane były w ortach kuracyjnych.

Co więcej, na ścianach świątyni wypisany był szczegółowy regulamin dla pacjentów

O skuteczności tych wód świadczy fakt bardzo ciekawy. Oto w obrębie „sanatorjum" i połączonej z niem świątyni znaleziono całą masę sporządzonych z gliny rąk, nóg, uszu i innych członków które widocznie uleczeni pacjenci składali tam jako vota.

Odkrycia te wywołały zrozumiałe zainteresowanie, a prof. de Waele zamierza kontynuować je dalej, w przekonaniu że uda mu się odkryć jeszcze niejedną tajemnicę, wydartą ziemi po wiekach.

GOETHE Z POPRAWKĄ.

Jak wiadomo, w Trzeciej Rzeszy uznano cytrynę za owoc niearyjski. Zamiast cytryny zostało zalecone używanie rabarbaru.

W związku z tem ma podobno ulec zmianie znany wiersz Goethego „Znasz li ten kraj"..

Jego początek będzie brzmiał obecnie tak:

„Znasz li ten kraj, gdzie rabarbar dojrzewa?"..

Geografja serdeczna

Feljeton polityczny bez polityki

Pytałem się o zdanie fachowców i wszyscy twierdzą zgodnie:

— Geografja nie ma nic wspólnego z uczuciem. Jest to poprostu rzecz, którą trzeba wykuć: „Polska rozciąga się od ixtego stopnia do ypsylontego stopnia szerokości itd.". Na to żadne sentymenty nic nie poradzą.

A jednak jakoś uczone wywody niebardzo trafiają do przekonania. Bo przyglądając się biegowi ostatnich wypadków, niejeden zapewne musiał pomyśleć, że zupełnie inaczej wyglądałby świat, gdyby w tę fatalną geografję włożono nieco mniej bezmyślnego „wykuwania", a nieco więcej — serca.

Rozumiał tę sprawę doskonale zmarły onegdaj we Francji senator Henry de Jouvenel. Kiedy w roku 1925 zamianowany został Wysokim Komisarzem francuskim w Syrji, oświadczył w czasie wywiadu dziennikarskiego:

— Nie jestem bardzo pewny tego, że powiedzie mi się w mej pracy. Ale spróbuję.

— Dlaczego ma pan wątpliwości? — zapytał dziennikarz.

— Dlatego, że zadaniem polityka współczesnego jest hardość i nieustępliwość, a ja wkładać zwykłem w swą pracę też nieco sentymentu.

A powiedział Francuz, syn tego narodu, o którym wróble na dachu ćwierkają, że niema pojęcia o geografji. Przekonał się o tem zresztą osobiście piszący te słowa, kiedy w czasie swego pobytu w Paryżu, zażądał na dworcu kolejowym przy okienku, w którem sprzedaje się bilety zagraniczne, biletu do Krakowa. Na co otrzymał odpowiedź:

Cracovie c'est dla Russie ça. Nous ne vendoms pas pour la Russie (Kraków to Rosja, do Rosji biletów nie sprzedajemy).

I od owego czasu nic na lepsze się nie zmieniło. Może to wina naszej propagandy. Ale z pewnością to wynik braku serdecznego stosunku do nas ze strony szarego Francuza, nawet wtedy, gdy oficjalnie byliśmy z Francją bardzo zaprzyjaźnieni.

Bo rozstrzyga właśnie nie ta geografja wykuwana w szkole, ale — geografja serdeczna.

Grają teraz w jednej z paryskich rewij sztukę, której akcja odbywa się w Pradze. Występują w niej pewien reżyser teatralny i krytyk muzyczny. I oto te dwie osoby figurują na afiszu z ciekawym dopiskiem: „Reżyser polski" „Dziennikarz polski". Praga ulokowana została w Polsce ze zrozumiałych względów: Reżyser i dziennikarz są w ...anej sztuce figurami niezbyt ujmującemi. A dla Czechosłowacji ma dzisiejszy Francuz ze zrozumiałych względów więcej sympatji, niż dla Polski. I bez zapuszczenia się w spychoanalityczne dociekania stwierdzić może każdy laik: Zadecydowała i w tym wypadku — geografja serdeczna.

Przykładów możnaby przytoczyć sporo. Rzeczywistość widziana pod serdecznym kątem zmienia się nie do poznania, staje się inna, czarne się wybiela, brzydkie staje się piękne. Oto w wolnem państwie irlandzkiem ministerstwo oświaty ważyło się na krok, zdawałoby się absurdalny a jednak zrozumiały. Doniedawna uczono w szkołach publicznych, że klimat irlandzki nie sprzyja uprawie zbóż. Dziś, przeciwnie, dowiedzą się uczniowie wszystkich szkół, że ziemia ich ojczystego kraju daje nadzwyczajne zbiory i nadaje się pod uprawę różnego rodzaju ziemiopłodów, jak rzadko inny kraj w Europie.

Czy zmieniła się irlandzka gleba? Nie. Zmieniło się nastawienie.

Gdybyśmy chcieli wierzyć temu, co doniósł ostatnio paryski „Journal" z Litwy, że bociany, które dotychczas specjalnemi względami darzyły Kłajpedę, skierowały się nagle w tym roku tłumnie w stronę Abisynji, by tam przezimować, mielibyśmy nowy znamienny dowód geograficznego irracjonalizmu jakim kieruje się — natura. Ale nie wierzmy. Natomiast nikt chyba nie zechce zaprzeczyć, że to, iż w roku bieżącym zaszczytny tytuł Miss Universum uzyskała akurat — na nasz smak wybitnie brzydka — Egipcjanka, przypisać należy niekoniecznie temu, iż angielska „sympatja" dla Egiptu, która ostatnio ze względu na ciągle aktualne problemy Nilu i Suezu staje się coraz bardziej — serdeczna.

I dlatego, z powyższych założeń wychodząc, warto naprawdę zaznajomić się z wywodami znanego feljetonisty Fouchardiera, który proponuje — niestety poniewczasie — nowy i naprawdę oryginalny sposób załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

P. Fouchardiere skonstatował mianowicie, że w znanej encyklopedji Laroussa podany jest m. in. następujący zwyczaj, utrzymujący się po dziś dzień w Abisynji: „W Etjopji małżonka ma prawo przez jeden dzień w tygodniu obdarzać swemi wdziękami obcego mężczyznę". Znaczy się, że Etjopka może raz na tydzień legalnie wymknąć się z domu i nie jest zmuszona tłumaczyć się przed mężem, że zabawiła dłużej u krawcowej.

Nawiązując do tego zwyczaju, pyta się p. Fouchardiere:

— Dlaczego Musolini nie polecił swoim dzielnym wojakom, by okazali się raczej galanckimi niż okrutnymi. Podbój Abisynji zostałby dokonany sposobem eleganckim i pokojowym.

Ale cóż — kiedy niema u nas jeszcze zrozumienia dla geografji serdecznej!... **H. P.**

Bł. p.
Antonina Laksberger
wdowa
zmarła po krótkich i dolegliwych cierpieniach przeżywszy lat 75
Pogrzeb odbył się w Krakowie dnia 9 października 1935. o czem zawiadamia
Rodzina
Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 37 m
11	Zachód słońca 16 g 43 m
PIĄTEK	14 Tiszri 5696

Tragiczny wypadek rabina na dworcu krakowskim

Dworzec krakowski był widownią tragicznego wypadku, jakiemu uległ rabin Mojżesz Lau z Piotrkowa. W momencie, gdy pociąg łódzki ruszył z miejsca, rabin Lau usiłował wskoczyć do wagonu. Pośliznął się jednak na stopniu i wpadł pod koła, które odcięły mu prawą rękę.

Do rannego wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz opatrzył i przewiózł do szpitala. Wczoraj poddano rabina Laua operacji, przyczem amputowano mu część ręki.

Rabin Lau bawił onegdaj w Krakowie u swego teścia rabina Fränkla i wracał do swego domu.

Cennik wykroczeń na kolejach

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło tabelę określającą wysokość grzywny ściąganej doraźnie od osób, które nie przestrzegają porządku na kolejach. Za przechodzenie przejeżdżanie i przepędzanie zwierząt przez tory, przez zamknięte przejazdy, gdy sygnały wskazują zbliżanie się pociągu, pozatem dopuszczenie zwierząt na tory, chodzenie po szynach, wchodzenie na peron bez biletu, niepotrzebne przebywanie na dworcu kolejowym lub w bufecie, wprowadzenie do poczekalni rowerów i psów, z wyjątkiem małych piesków pokojowych, zanieczyszczanie peronów, torów ramp i td wychylanie się z okien wagonów, przebywanie w pociągu na stopniach, na dachu lub w budce hamulcowej, zajęcie miejsca w wagonie, jeżeli zostało ono przedtem zarezerwowane przez innego pasażera, zajęcie miejsca w damskim przedziale przez mężczyznę w wieku powyżej 10 lat, palenie tytoniu w przedziałach dla niepalących, plucie na podłogę — płaci się po 1 zł. kary.

Po 2 zł. kary płaci się za wskakiwanie i wyskakiwanie z pociągu na otwieranie drzwi wagonów w czasie biegu, za wyrzucanie większych przedmiotów z wagonów, za wywieszanie reklam i napisów na obszarze kolejowym bez pozwolenia władz.

Za palenie fajerwerków i ogni bengalskich w wagonie, za handlowanie i produkowanie się na instrumentach w wagonach, za wejście do pociągu bez biletu — płaci się po 5 zł. kary.

Rola lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej

Organizacja lecznictwa, oparta na lekarzu domowym nie odbiera ubezpieczonemu prawa do leczenia specjalistycznego. Lekarz domowy ma obowiązek skierować ubezpieczonego i członków jego rodziny do lekarza specjalisty, o ile uzna to za potrzebne dla dobra chorego. W każdym wypadku choroby chory powinien udać się przedewszystkiem do swego lekarza domowego, który skieruje go do właściwego specjalisty. Nawet w przypadkach chorób ocznych i chorób wewnętrznych, chory powinien zgłosić się do swego lekarza domowego, który przekaże go do leczenia specjalistycznego. Równocześnie jednak lekarz domowy, znając istotę cierpienia, ma obowiązek zbadania czy w domu ubezpieczonego niema innych chorych na tę samą chorobę i czy choroba ta nie odbije się na rodzinie chorego.

Wyjątek naturalnie stanowią nieszczęśliwe wypadki i przypadki nagle, gdyż wówczas każdy najbliższy lekarz, lub najbliższy szpital obowiązany jest udzielić pomocy.

AKCJA LEGITYMACYJNA ORGANIZACJI OGOLNO-SJONISTYCZNEJ od 14—31 października!

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś historyczny dramat Aleksego Tołstoja p. t. „Iwan Groźny“. Postać okrutnego cara odtwarza K. Junosza-Stępowski. Jutro powtórzenie pełnej humoru komedji angielskiej Hicksa i Dukes'a p. t. „Stare wino szumi“. W roli Karola Popinot występuje znakomity artysta K. Junosza-Stępowski. W niedzielę popołudniu świetna komedja L. Verneuil'a „Azais“ z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego.

— TEATR-REWJA „BAGATELA“ wystawia z dniem dzisiejszym nową rewję o wiele mówiącym tytule „Krótkie spięcie“. Całość spektaklu składa się z szeregu arcyciekawych i dowcipnych numerów, których wykonania podjął się znany Ludwik Lawiński, Hanka Runowiecka, Ladzio Pilarski i Nina Fedorówna, Heinrich Prokopiakówna i zespół „6 Bagatela-Girls“ realizuje bardzo ciekawe pomysły współczesnej choreografji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Kino - teatr spowodu remontu sali nieczynny.
APOLLO: Folies Bergere (Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Piotruś“ (Franciszka Gall, Hans Jaray, Otto Walburg, Felix Bressart).
BAGATELA: „Imitacja życia“ oraz rewja: „Krótkie spięcie“.
PROMIEŃ: „Weronika“ (Fr. Gall).
STELLA: „Nocne życie bogów“ i „Czarny kot“.
ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza, J. Andrzejewska).
SZTUKA: „Ostatnia miłość“ (Hans Jaray).
WANDA: „Dwie Joasie“ (J. Smosarska).

Wydatki i dochody kolei państwowych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych w ciągu pierwszego rb. wynosiły ogółem 370.959 tys. zł. z tego wydatki kolei normalnotorowych 367.119 tys. zł (emerytury 46.972 tys. zł) oraz wydatki kolei wąskotorowych 3840 tys. zł.

Dochody kolei normalnotorowych w tym samym okresie czasu wynosiły 396.933 tys zł. w tem przewóz osób 92.865 tys. zł. bagażu 4.248 tys. zł. towarów i poczty 265.046 tys. zł. inne dochody 34.774 tys. zł. w tem opłaty emerytalne 1.347 tys. zł. Dochody kolei wąskotorowych wynosiły ogółem 3.153 tys. zł. w tem przewozy 2.730 tys. zł. i inne dochody 423 tys. zł.

Ogółem dochody eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych (normalnotorowych i wąskotorowych) wynosiły 400.086 tys. zł.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 10. 10. Na zebraniu panował ruch nadal słaby, kursy pożyczek premjowych wykazują lekką poprawę. Zainteresowanie w dalszym ciągu bardzo małe, zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.38—5.45, czeki bankowo 5.30,5—5.32,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27 grubsze 5.28, dolar złoty 9.09—9.13, funt ang. 26.26.15, marka niem. 149—152, korona czeska 20.70—20.90.

Dewizy: Nowy Jork 5.32,5 Londyn 26.05—26.15, Szwajcarja 172.80—173.20 Berlin 213—214 Paryż 34.99—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 10. Akcje: Bank Polski 88.—. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4% prem. poż. inwest. 108 4% prem. poż. inwest. seryjna 109.50—110 5% poż. konwers. 68 6% poż. dolar. 79.25 4% poż. dolar. (dolarówka) 52.40 7% poż. stabil. 61.63—61.75 pięciosetki 62.25—62.38. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.70 Holandja 359.70 Londyn 26.07 Nowy Jork tel. 5.31¾ Oslo 131 Paryż 35.01½ Praga 22.01 Sztokholm 134.40 Szwajcarja 173.05 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.45 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.44 oraz 5.47 w towarze przy tendencji mocnej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. 10. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 13.25—13.50 usposob. spokojne jęczmień 700-725 g/l 14.25—14.75 670-680 g/l 13.75—14.00 usposob słabe. Mąki Mąki żytnie, obie kolumny wszystkie gatunki o 25 gr. niżej. Usposob spokojne.
Ogólny obrót 3.893 w tem żyta 902 pszenicy 610 jęczmienia 186, owsa 42. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24 Londyn 15.06½ Nowy Jork 3.07¼ Bruksela 51.85 Medjolan 25 Madryt 41.95 Amsterdam 207.75 Berlin 123.60 Wiedeń noty 57.20 Sztokholm 77.70 Oslo 75.50 Kopenhaga 67.30 Praga 12.75 Warszawa 57.85 Białogród 7 Ateny 2.90. Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.64½ Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 95, Paryż Fr .fr. 1710 Zurych Dol. 61 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 9. 10. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonow. 86.625 7% poż. Stabil. 103.50 6% poż. Dol. 78.125 7% poż. Warszawska 66.25 7% poż. Śląska 68.125 Kursy zamknięcia Dillonowska 87.125 Stabilizacyjna 104 Dolarowa 78 m. Warszawy 67.25. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 10. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 17 termin. 17¼ Cyna natychm. 223½—234 termin. 222¾—223 Banka 234½ Straits 235 Ołów natychm. 19 3/8 termin 19 3/8 Miedź natychm. 35 7/8—15/16 termin 36¼—5/16 Elektrolit 40¾—41¼

Rabin dr. Leon Baeck aresztowany w Jom Kipur

Berlin. 10. 10. (ŻAT) Przewodniczący Egzekutywy Przedstawicielstwa Żydów w Niemczech, dr **Otto Hirsch, został wczoraj aresztowany przez Gestapo.** Naczelny rabin, dr **Leon Beck** aresztowany **został w Jom Kipur** za wydanie odezwy do Żydów niemieckich w imieniu narodowej reprezentacji żydostwa niemieckiego. Odezwa ta miała być odczytana we wszystkich synagogach w całych Niemczech, lecz tajna policja polityczna w ostatniej chwili wydała **telegraficzny zakaz odczytywania tej odezwy.**

Wspomniana odezwa ma **charakter czysto religijny,** a odnośnie obecnej sytuacji Żydów w Niemczech zawiera kilka zdań, **które nie spodobały się władzom.** Odezwa piętnuje twierdzenia narodowych socjalistów o Żydach, jako **kłamstwa i złośliwe oszczerstwa w stosunku do religji żydowskiej i powierza przyszłość Bogu.**

Po 24-godzinnym pobycie w dniu Jom Kipur w osławionym Columbia Haus (siedziba tajnej policji politycznej) rabin dr Beck został zwolniony, **aresztowano natomiast dra Ottona Hirscha,** który w dniu Jom Kipur nie był obecny w Berlinie. **Losy aresztowanego w chwili obecnej są nieznane.**

Wiadomość o aresztowaniu dra Becka i dra Hirscha, która dziś doszła do wiadomości ludności żydowskiej w Niemczech, wywarła niezwykle przygnębiające wrażenie, ponieważ poraz pierwszy narodowi socjaliści odważyli się **aresztować naczelnego rabina Niemiec i wtrącić się do żydowskiego życia religijnego.**

Biskup katolicki aresztowany w Niemczech

Berlin. 10. 10. PAT. Urzędowo donoszą: Na zlecenie sądu krajowego w Berlinie aresztowano biskupa misnienskiego Piotra Legge w Budziszynie na Górnych Łuczycach pod zarzutem udziału w **przestępstwach dewizowych,** jakie popełnione miały zostać w okręgu episkopatu misnienskiego przez duchownych katolickich. Generalny prokurator sądu krajowego w wyniku dochodzeń wniósł przeciwko biskupowi Leggemu skargę o **dwukrotne przekroczenie postanowień dewizowych.** Biskupa Legge wczoraj aresztowano i przewieziono do więzienia karnego Moabit w Berlinie.

W Niemczech wzrasta bezrobocie

Berlin, 10. 10. PAT. Według wykazu urzędowego ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w Niemczech wzrosła we wrześniu br. o 7 tys. osób i wynosi 1,713.693. Urzędowo wskazują na ukończenie w tym czasie robót t. zw. kryzysowych oraz zwolnienie wielkiego kontyngentu członków kadr pracy, którzy przed wstąpieniem do armji wciągnięci byli na listy bezrobotnych.

Jak będą wyglądały sankcje przeciw Włochom?

Londyn. 10. 10. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi z Genewy, że pomiędzy rzeczoznawcami Francji i W. Brytanji **doszło do porozumienia w sprawie zakresu sankcyj w pierwszej fazie, jaka obecnie jest dyskutowana.** Na mocy tego porozumienia, komitetowi sankcyjnemu, wyłonionemu przez Zgromadzenie Ligi przedstawiony będzie do aprobaty następujący plan sankcyj:

1) Przeprowadzenie w **sposób kompletny i skuteczny zakazu udzielania Włochom jakichkolwiek pożyczek, lub kredytów.**

2) Ograniczenie zapomocą kontyngentów pewnych kategoryj importów włoskich do obcych krajów,

3) Ograniczenie wywozu do Włoch pewnych towarów, **niezbędnych dla przemysłu wojennego.**

4) Uchylenie zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji.

Za i przeciw sankcjom

Paryż, 10. 10. PAT. Kilka ugrupowań parlamentarnych obradowało wczoraj na temat sytuacji międzynarodowej. *Prawicowa federacja republikańska powzięła uchwałę występującą przeciw udziałowi Francji w jakichkolwiek sankcjach,* które mogłyby wywołać wojnę. Za to *grupa unji socjalistycznej,* w skład której wchodzą trzy niezależne ugrupowania socjalistyczne, a mianawicie socjaliści Francji, neosocjaliści i republikanie-socjaliści powzięła rezolucję, wypowiadającą się *za polityką, opartą o poszanowanie paktu Ligi Narodów.*

* * *

Londyn, 10. 10. PAT. Rada narodowa niezależnego odłamu Labour Party *wypowiedziała się przeciwko sankcjom.*

* * *

Haga, 10. 10. PAT. Towarzystwa okrętowe w Rotterdamie *odmawiają przyjęcia transportów węgla, zakupionych w niemieckich kopalniach dla Włoch,* chociaż posiadają dostateczną ilość statków. Odmowa ta wywołana jest przez obawę, że w razie zastosowania przez Ligę Narodów sankcyj, *linje okrętowe mogłyby ponieść wielkie straty, nie mogąc dostarczyć ładunku na miejsce przeznaczenia.*

Stan wojenny w całej Grecji

Nowy rząd grecki wprowadzi monarchię

Ateny, 10. 10. PAT. Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się dzisiaj u premjera Tsaldarisa i *zażądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji* w drodze głosowania zgromadzenia narodowego. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów, na którem rząd podał się do dymisji. Wyżsi oficerowie zwrócili się od gen. Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele rządu. *Gen. Kondylis przychylił się do tej prośby.* Najbliższymi współpracownikami gen. Kondylisa są. Papagos, Reppas i Ekonomu.

Zgromadzenie narodowe — jak przypuszczają — *zbierze się w celu uchwalenia restauracji monarchji.* W mieście panuje spokój.

Ateny 10. 10. PAT. Premjer Kondylis objął również tekę ministra marynarki. Admirał Ocenomu został mianowany ministrem wojny, gen. Papagos — ministrem lotnictwa, gen. Nikolaidos objął stanowisko wicepremjera ministrem spraw wewnętrznych został Theotokis.

* * *

Białogród, 10. 10. PAT. Z Aten donoszą, iż w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

Przeniesienia w armji

Warszawa, 10. 10. (Sin). Generał de Woyna-Sołłohub, dowódca dywizji piechoty w Tarnopolu, został przeniesiony w stan spoczynku. Zastępcą jego ma zostać płk. dypl. Paszkiewicz, dowódca dywizji piechoty w Jarosławiu.

Szefem oddziału IV. Sztabu Głównego mianowany został ppłk. dypl. Hyc w miejsce płk. Smolarskiego, który odchodzi na inne stanowisko. Szefem oddziału II. Sztabu Głównego mianowany został płk. dypl. Pełczyński, który przed kilku laty zajmował już to stanowisko. Ostatnio był on dowódcą 5 p. p. w Wilnie. Dotychczasowy szef Oddziału II. Sztabu Głównego płk. Englisch powołany został do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Dowódca III. Dywizji piechoty w Zamościu gen. Bortnowski ma być mianowany Inspektorem Armji. Dowódca OK 1 gen. Jarnuszkiewicz ma przejść na stanowisko dowódcy OK IX. w Brześciu nad Bugiem, podczas gdy dotychczasowy dowódca tego OK gen. Ryś-Trojanowski ma być mianowany dowódcą OK I. Warszawa.

O wykonywaniu zawodu aptekarskiego

Warszawa, 10. 10. (Sin). W Ministerstwie Opieki Społecznej omawiany jest projekt ustawy o *wykonywaniu zawodu aptekarskiego.* Projektowana ustawa normuje warunki wykonywania zawodu aptekarskiego oraz prawa i obowiązki poszczególnych kategoryj pracowników tego zawodu.

Prawo do wykonywania aptekarskiego zawodu, wedle tego projektu, mają osoby posiadające *obywatelstwo polskie, które ukończyły wyższe studja, zostały zarejestrowane przez władze ogólne i zapisane są na listę członków Izby Aptekarskiej.* Zawodowy personel aptekarski stanowią aptekarze, asystenci i aplikanci aptekarscy. Do używania tytułu aptekarza mają prawo osoby uprawnione do wykonywania zawodu aptekarskiego, które odbyły conajmniej 3-letnią praktykę zawodową w charakterze asystentów aptekarskich. Tytuł ten będzie nadawał minister opieki społecznej.

W dalszym ciągu ustala projekt zasady rejestrowania personelu aptekarskiego i przewiduje powody pociągające za sobą utratę wykonywania zawodu. Do powodów tych należą: utrata obywatelstwa polskiego, choroba psychiczna, niedołęstwo, kalectwo lub wyrok skazujący sądu powszechnego, wojskowego czy dyscyplinarnego Izby Aptekarskiej.

Koniec handlowego porozumienia polsko-niemieckiego

Warszawa, 10. 10. (Sin). Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Dyrekcyj Ceł i Urzędów Celnych okólnik zawiadamiający, że dnia 14 października br. wygasa polsko niemieckie porozumienie handlowe z dnia 11 października ub. r. Na mocy owego porozumienia niektóre towary pochodzenia niemieckiego korzystały z konwencyjnych stawek celnych. Ulgowe te stawki mają być stosowane dla towarów niemieckich objętych tem porozumieniem, o ile zgłoszone będą do ostatecznej odprawy celnej przed 15 października. — Wobec wygaśnięcia układu od 15 października należy stosować wobec towarów pochodzenia niemieckiego, zgłoszonych po tym terminie do odprawy celnej stawki automatyczne wedle II. kolumny taryfy celnej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, fasoli, rzepaku mące i otrębach. Nagół sytuacja utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Mąka pszenna IIa P. 27.50—28, IIb 26.75—27.25, mąka żytnia wyciągowa 24—24.50 I 45 proc. 23—23.50, 55% 22—22.50, II. 16—16.50. Inne kursy niezmienione.

Większością 51 głosów przeciw głosowi Włoch

utworzyła Liga Narodów komisję dla spraw sankcyj

Genewa. 10. 10. PAT. Na przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca zabrał głos przedstawiciel Włoch **baron Aloisi**. Przedstawił on przedewszystkiem **włoski punkt widzenia** na sprawę procedury przyjętej przez Ligę, podkreślając, że ani Rada Ligi, ani żaden z komitetów nie wzięły pod uwagę memorjału włoskiego, a **nawet nie zbadały go**. Omówiwszy obszernie rolę Włoch w utrzymaniu pokoju w Europie, mówca poruszył eksterminacyjną politykę Abisynji, która nie wypełnia swych zobowiązań i zapytuje, dlaczego do Abisynji nie zastosowano art. 16 paktu. Abisynja — zdaniem Włoch nie może korzystać z tych samych praw co państwa cywilizowane, wobec czego zrealizowanie dzieła cywilizacji tego kraju winno być powierzone narodom, stojącym na wyższym szczeblu rozwoju. Dalej mówca polemizuje z poglądem że między akcją włoską a paktem Briand-Kellogg istnieje sprzeczność i zaznacza, że droga dla Ligi Narodów jest jasna a mianowicie : 1) Należy stosować jednakową miarę do wszystkich państw, 2) Sharmonizować postanowienia paktu w jego całokształcie.

Na posiedzeniu popołudniowem przewodniczący Benesz przedstawił opracowany przez prezydjum projekt uchwały o **utworzeniu komisji koordynacyjnej do spraw sankcyj**. — Tekst wniosku brzmi:

„Zgromadzenie po zapoznaniu się z opinją wyrażoną przez członków Rady dn. 7 października 1935 i z uwagi na zobowiązania członków Ligi, wypływające z art. 16 paktu, celem skoordynowania zarządzeń, które każde z państw chciałoby przedsięwziąć, zaprasza członków Ligi z wyjątkiem stron zainteresowanych do utworzenia komitetu, złożonego z delegatów, po jednym od każdego państwa, z udziałem rzeczoznawców dla zbadania i ułatwienia koordynacji zarządzeń, a także dla zwrócenia uwagi Rady lub Zgromadzenia Ligi, gdyby sytuacja wymagała specjalnego badania".

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos delegat Chile Porto Segure, który wskazał, że jedynym **celem sankcyj winno być przywrócenie pokoju**. Mówca oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem **z ubolewaniem** gdyż Chile jest oddawna w przyjaźnych stosunkach z Włochami.

Delegat Equadoru oświadcza, że jego państwo poprze wniosek. Przedstawiciel Venezueli sądzi, iż Liga winna zwrócić się do stron walczących z ostatnim apelem. Mówca popiera wniosek, dodając, że przedstawi komisji trudności, z jakiemi będzie musiała walczyć Venezuela przy stosowaniu sankcyj.

Delegat Jugosławji Puricz w imieniu **3-ch państw Małej Ententy** oświadcza, **że w danym wypadku chodzi tylko o ścisłe zastosowanie patku, wobec czego Mała Ententa wniosek poprze.**

W imieniu porozumienia bałkańskiego delegat Grecji Maksymow również motywuje głosowanie na rzecz uchwały, jako aktu wierności dla paktu Ligi.

Po przemówieniach delegatów Urugwaju i Peru nastąpiło głosowanie, w którego wyniku **większością 51 głosów przeciw jednemu — Włoch, przy wstrzymaniu się Austrji i Węgier** uchwalono rezolucję o komitecie koordynacyjnym dla zastosowania sankcyj.

Posiedzenie zamknięto o godz. 18.30.

Upiorna walka z trędowatymi, ogarniętymi szałem religijnym

Po zdobyciu przez Włochów świętego miasta Aksum

Londyn. 10. 10. (L) Zdobycie przez Włochów świętego miasta abisyńskiego Aksum, wywołało w całej Abisynji szał religijny. — Mieszkańcy wiosek ciągną tłumami do miast **żądając, by dano im uzbrojenie i poprowadzono na wroga**. Przy zdobyciu Aksum Włosi wycięli w pień **kilka tysięcy świętych i nietykalnych trędowatych**. Podczas walk o Aksum brawurą odznaczyły się włoskie pułki murzyńskie. Gdy jednak na ulicach pojawiły się upiorne postacie trędowatych, uzbrojonych w dzidy i noże, **kolorowe wojska włoskie zbuntowały się i poczęły uciekać**. Oddziały wojsk włoskich próbowały je powstrzymać salwami ostrzegawczemi. Na widok jednak wyskakujących z zaułków potwornie okaleczonych ludzi, nawet biali żołnierze rzucali się do ucieczki. Kres panice położyła wreszcie **kosba karabinów maszynowych, które wybiły trędowatych do ostatniego człowieka.**

Korespondenci dzienników angielskich zarówno z Asmary jak i z Addis Abeby donoszą, iż nowe zastępy trędowatych upiorów, opanowane szałem religijnym, **idą na zdobyte miasto**. Trędowaci ci pochodzą również z świętego jak Aksum, miasta **Deabat**, położonego na południe od rzeki Takaze. Wywiadowcze samoloty włoskie wyśledziły, iż trędowaci przeprawiają się obecnie przez rzekę w sile 5000 ludzi i maszerują w stronę Aksum.

Natarcie tak licznego oddziału chorych wzbudziło w dowództwie włoskiem poważne obawy, bowiem w walce z niemi, nie można absolutnie liczyć **na czarnych żołnierzy włoskich, którzy narówni z Abisyńczykami uważają trędowatych za świętych i nie odważą się do nich strzelać.** Z drugiej strony wybicie z karabinów takiej masy ludzi, wywołałoby powszechne oburzenie na Włochów, nawet wśród tubylców ich kolonij wschodnio-afrykańskich. Postanowiono rozprawić się z nieszczęśliwymi w sposób możliwie humanitarny. **Mają wystartować eskadry samolotów z bombami łzawiącemi, któremi obrzucą maszerujących trędowatych, aby ich zmusić do odwrotu.** Żołnierzom zajmującym pozycje przed Aksum przydzielono znaczne ilości granatów ręcznych z gazem łzawiącym i odurzającym. Gdyby środki te nie okazały się skuteczne, **Włosi uciekną się do ostateczności — karabinów maszynowych — bez względu na to, jakie pociągnie to za sobą następstwa.**

Pożyczki państwowe zwolnione od podatków

Warszawa, 10. 10. (Sin). Izby i Urzędy Skarbowe zawiadomione zostały, że od wszelkich podatków i danin wolne są procenty osiągane przez posiadaczy: 8 proc. Pożyczki Dolarowej z roku 1925, 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej z roku 1927, 6 proc. Pożyczki Narodowej z roku 1933 i 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935. W dalszym ciągu wolne są od państwowego podatku dochodowego dywidendy i superdywidendy od akcyj Banku Polskiego do roku 1937, i procenty od wkładów oszczędnościowych PKO. Urzędy Skarbowe mają stosować w całej rozciągłości *powyższe zwolnienia przy wymiarze podatków i danin.*

Szalony wyścig nocny między Włochami i Abisyńczykami

Rzym. 10. 10. PAT. Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamus położonej na zachód od Adigratu **posuwają się silne oddziały armji Ras Seyuma**. Ponieważ góra ta jest ważnym **punktem strategicznym**, panującym nad całą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę Askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia **jaknajprędzej** góry. Pomiędzy wojskami włoskiemi a abisyńskiemi odbył się w nocy szalony wyścig w **zupełnej ciemności przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze**. Wojska włoskie, walcząc z niebywałemi trudnościami, zdołały **pierwsze osiągnąć szczyt góry.**

Szwecja sympatyzuje z Abisynją

Sztokholm, 10. 10. PAT. Zarządzona w Szwecji zbiórka publiczna na rzecz wysłania do Abisynji oddziałów sanitarnych Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w dniu wczorajszym i spotkała się z niezmiernie przychylnem przyjęciem całej ludności. Przypuszczalnie misja sanitarna wyjedzie już 22 bm. drogą na Gothemburg, Aleksandrję i Sudan.

Włosi już nie głoszą zwycięstw

Addis Abeba. 10. 10. PAT. Na górę Atale pod Aksum **spadł samolot włoski**. 2 lotników zabiło się na miejscu, a dwaj są ranni. Piechota włoska w Ogadenie posunęła się naprzód pomiędzy Gerlogubi a Sorahai.

* * *

Londyn. 10. 10. PAT. „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, iż fakt, **że dotychczas** nie ogłoszono żadnej listy strat wojsk włoskich **w Afryce Wschodniej** wywołuje poważne zaniepokojenie w opinji publicznej. Panuje obawa, że straty te są bardzo znaczne.

Sankcje muszą być albo ostre, albo będą bezskuteczne

Londyn, 10. 10. PAT. Omawiając widoki zażegnania wojny zapomocą sankcyj gospodarczych, Bartlett na łamach „News Chronicle" w korespondencji z Genewy wyraża przekonanie, *że sankcje muszą być albo bardzo ostre, albo też będą bezskuteczne*. Powołując się na opinję wyżej wymienionego, ale zdaniem Bartletta, jednego z najlepszych rzeczoznawców w tej sprawie, Bartlett twierdzi, że *sankcje gospodarcze i finansowe nie doprowadzą do zakończenia wojny wcześniej, niż za rok*. Bartlett wyraża pogląd, że po pewnem, krótkiem doświadczeniu, *mocarstwa ligowe będą zmuszone do zastanowienia się nad koniecznością zamknięcia Kanału Suezkiego*. Ta ewentualność napewno wywoła obawy wybuchu wojny angielsko-włoskiej, gdyż *flota brytyjska byłaby jedynym istotnym strażnikiem przy wejściu do kanału*. Ale zbyt łagodne sankcje miałyby równie ten skutek, *że znacznie zwiększyłyby tarcia angielsko-włoskie*. Konflikt, jaki mógłby ewentualnie wyniknąć z powodu Kanału Suezkiego, zamkniętego przez okręty brytyjskie, działające w wykonaniu zaleceń Komitetu Ligi, *byłby daleko krótszy i mniej ryzykowny, aniżeli konflikt, który wynikłby wówczas, gdyby rozmaici członkowie Ligi Narodów nie byli w stanie przeprowadzić sankcyj gospodarczych.*

Zastrzeżenia wielu państw przeciw sankcjom

Paryż. 9. 10. PAT. Sprawa formy jaką mogłyby przybrać sankcje ekonomiczne i finansowe względem Włoch jest obszernie komentowana przez wszystkie dzienniki. „Paris Soir" w korespondencji z Genewy podkreśla, że wiele krajów wysuwa w tej kwestji **zastrzeżenia**. Trudno sobie n. p. wyobrazić — podkreśla korespondent — by Argentyna, w której mieszka przeszło **2 miljony Włochów**, mogła przyłączyć się do środków służących do wywarcia presji na Włochy. Można również przypuszczać że udział Szwajcarji, która pragnie zachować neutralność, a pozatem ma dłuższą wspólną granicę z Włochami będzie żaden lub bardzo słaby. Austrja i Węgry mogą także uczynić zastrzeżenia w teorji lub w praktyce. Mogłoby to doprowadzić do przypuszczeń, że Anglja wobec bezskuteczności sankcyj zechce się zdecydować **na blokadę Włoch**, t. zn. na wojnę. Dziennik **sądzi** jednak, że Anglja tego nie uczyni, a to z tego powodu, że dysponuje silnym i skutecznym środkiem który może zastosować a mianowicie **wspieraniem Abisynji w jej walce przeciw Włochom.** Całkowity podbój Abisynji jest niezwykle trudny nawet dla armji silniejszej od włoskiego korpusu ekspedycyjnego. W razie zaś pośredniego lub bezpośredniego poparcia Abisynji, zadanie to może okazać się niemożliwe do zrealizowania.

Gabinet angielski radzi nad sankcjami i ewentualną blokadą Włoch

Londyn. 9. 10. PAT. Gabinet brytyjski odbył dziś przed południem dwugodzinne posiedzenie, na którem rozważał przedewszystkiem kwestję *sankcyj*. W czasie posiedzenia wezwany został do udziału w naradach niezasiadający w gabinecie minister górnictwa Crookshank, z którym omawiano ewentualne konsekwencje, jakie sankcje sprowadzą dla brytyjskiego wywozu węgla, Wielka Brytanja bowiem wywiozła w r. 1934 do Włoch za blisko 4 miljony f. st. węgla przeważnie z zagłębia południowej Walji.

Następnie gabinet rozważał notę francuską przyczem ustalił pewne wytyczne dla odpowiedzi na tę notę. Wreszcie omawiano sytuację wewnętrzno-polityczną w związku z formalnem żądaniem leadera opozycji wcześniejszego zwołania parlamentu. Gabinet stanął na stanowisku, że wcześniejsze zwołanie parlamentu uzasadnione może być ewentualnie tem, co się stanie w Genewie, zwłaszcza, o ile Liga Narodów pójdzie zdecydowanie na drogę sankcyj. W tym wypadku nastąpiłoby wcześniejsze zwołanie parlamentu, mianowicie 22 października zamiast 29-go. Decyzja co do tego powzięta zostanie w przyszłym tygodniu natychmiast po wykrystalizowaniu się zagadnienia sankcyj w Genewie. Naogół spodziewane jest zwołanie parlamentu na 22 października, a co za tem idzie dalej, rozwiązanie obecnej izby gmin i rozpisanie nowych wyborów pomędzy 20-ym a 28 listopada.

W godzinach popołudniowych odbywały się narady niektórych członków gabinetu. Najpierw odbyła się pod przewodnictwem premjera narada, w której uczestniczyli ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, handlu i dominjów. Narada ta dotyczyła sankcyj pod kątem widzenia licznie zamieszkałych w Anglji Włochów, w które to sprawie konieczny był udział ministra spraw wewnętrznych. Rozważano również sankcje pod kątem widzenia współdziałania z dominjami, na co wskazywał udział ministra dominjów w tej naradzie.

Później odbyła się druga narada pod przewodnictwem premjera i z udziałem min. spr. zagr. oraz 3-ch ministrów obrony narodowej, mianowicie ministra wojny, lotnictwa i marynarki. W tej naradzie brali również udział szefowie sztabów wszystkich trzech rodzajów broni oraz stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Robert Vansittart. Ta narada dotyczyła dalszych zarządzeń obronnych, przytem dokładnie omawiać miano również ewentualność blokady na wypadek dalszej fazy sankcyj

Procedura Ligi Narodów

Genewa. 9. 10. PAT. Biuro Zgromadzenia Ligi Narodów ustaliło procedurę na Zgromadzeniu.

Zabrać głos będą mogli tylko ci, którzy zechcą **zgłosić zastrzeżenia.** Milczenie innych delegatów będzie uważane za poparcie decyzji Rady z dnia 7 października. Przewidują, że zastrzeżenia zgłosi **Austrja i Szwajcarja,** która chce uzasadnić swoje specjalne stanowisko. O ile nie zajdą jakieś zmiany, komisja koordynacyjna do spraw sankcyj składać się będzie z 13-tu członków Rady, a także z delegatów Afryki Południowej, Austrji, Belgji, Grecji, Holandji, Szwajcarji, Jugosławji, Venezueli, Szwecji i Czechosłowacji.

Anglja za zastosowaniem ostrych środków dla ukrócenia wojny

Paryż. 9. 10. PAT. Sprawozdawca genewski „Excelsior" Marcel Pays donosi, iż w kołach delegacji brytyjskiej istnieje coraz bardziej zdecydowane postanowienie zastosowania ostrych środków. Celem „ukrócenia wojny" rozważane są następujące zarządzenia : 1) natychmiastowe ustalenie daty wejścia w życie uchwalonych sankcyj, 2) **odcięcie Włochom wszelkich kredytów bankowych i handlowych, 3) zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji, 4) surowe ograniczenia co do zaopatrzenia Włoch w surowce potrzebne dla przemysłu wojennego, 5) surowe ograniczenia co do nabywania produktów włoskich — zwłaszcza zaś win, owoców i jarzyn, 6) pozbawienie Włochów dowozu cukru, kawy i innych przypraw, powszechnie konsumowanych.**

Zapewniano nawet — stwierdza korespondent — iż rząd brytyjski byłby skłonny podjąć bardziej skuteczną blokadę wybrzeży Włoch o ileby wespół z innemi państwami n. p. z Francją, Jugosławją, Turcją i Sowietami otrzymał upoważnienie od Rady Ligi lub Zgromadzenia. Jesteśmy jednak w możności stwierdzić, konkluduje dziennik, iż podczas ostatniej długiej i serdecznej rozmowy, jaką odbył we wtorek premjer Laval z min. Edenem, **sprawa podobnych ograniczeń nie była poruszana.**

Austrja i Węgry przeciw sankcjom

Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa. 9. 10. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 18-tej. Posiedzenie zagaił przew. Benesz wygłaszając expose dotyczące sprawy odroczenia i wznowienia sesji. Benesz odczytał list przewodniczącego Rady Ligi. W liście tym p. Gunazu zawiadamia przewodniczącego Zgromadzenia, że Rada Ligi upoważniła go do przekazania mu raportu komitetu sześciu oraz protokółu posiedzenia Rady z 7-go października. W zakończeniu listu p. Gunaze zwraca uwagę przewodniczącego na końcowy ustęp tego protokółu. Ustęp ten zawiera oświadczenie przewodniczącego Rady, stwierdzające, iż 14 członków Ligi Narodów reprezentowanych w Radzie, uznało, że **istnieje stan wojenny, rozpoczęty wbrew zobowiązaniom zawartym w art. 12 paktu.** Wobec powyższego raport komitetu Rady i protokół posiedzenia przesłanyc został wszystkim członkom Ligi, aby Zgromadzenie mogło współdziałać z Radą w sprawie zarządzeń, wynikających z art. 16 paktu. Przewodniczący proponuje następnie, aby Zgromadzenie zgodziło się na natychmiastowe wpisanie sprawy na porządek dzienny, podkreślając, że na mocy art. 4-go regulaminu wewnętrznego Zgromadzenie to może uczynić uchwałą, powziętą 2/3 głosów.

Po przyjęciu wniosku p. Benesz wyjaśnił: 1) że Rada Ligi nie zrzekła się uprawnień zajmowania się sporem włosko - abisyńskim i że w tej sprawie Zgromadzenie nie wchodzi w prawa Rady.

2) że Zgromadzenie nie podejmuje zbadania sprawy na podstawie procedury art. 15-go, co już nastąpiło, na Radzie i co zakończyło się przyjęciem raportu.

3) że członkowie Ligi mają sposobność zająć stanowisko wobec tego co Rada dokonała

Po wyjaśnieniu, że głosowanie się nie odbędzie i że każdy rząd wyraża zgodę indywidualnie, p. Benesz podkreślił, że udzieli głosu tym, którzy zechcą wypowiedzieć zdanie **odmienne, lub tym, którzy chcą, aby wziąć pod uwagę ich wstrzymanie się od głosu. Nie zabranie głosu uważane będzie za zgodę na konkluzję raportu.**

Po tych wyjaśnieniach przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Austrji Pfluegl'owi, który podkreślił na wstępie przywiązanie Austrji do zasad Ligi Narodów. Zawiadomienie przewodniczącego Rady dotyczy kraju, do którego Austrja żywi najgorętszą sympatję i który w groźnych dla Austrji chwilach przyczynił się do zachowania jej niezależności. Pfluegl wyraża następnie nadzieję, że Liga Narodów, wstępując na drogę sankcyj, których zastosowanie nie miało jeszcze precedensu, nie zapomni, że głównym jej celem jest zachowanie pokoju. Lojalność Austrji wobec Ligi Narodów *zmusza rząd austrjacki do zwrócenia uwagi Lidze na niebezpieczeństwo*, jakie wyniknąć może w dziedzinie ekonomicznej w związku z zastosowaniem sankcyj, szczególnie w małych krajach. W zakończeniu p. Pfluegl stwierdza, że rząd austrjacki nie widzi w obecnej chwili możności przyłączenia się do konkluzyj, do których doszli już inni członkowie Ligi Narodów.

Następnie zabiera głos delegat Węgier p. Velics, który podkreślił, że propozycja zastosowania do Włoch sankcyj stawia Węgry w szczególnie trudnem położeniu ze względu na tradycyjną przyjaźń, łączącą oba kraje. P. Velics stwierdza dalej, że Liga Narodów została stworzona *celem zabezpieczenie pokoju*. Utrzymanie pokoju, to praca nad usunięciem wszystkich powodów mogących wywołać wojnę. P. Velics stawia pytanie, czy w danym wypadku użyto wszystkich środków, aby osiągnąć cel, o którym mówił, oraz, czy zachodzi istotna konieczność stosowania sankcyj, które powinny być ultimo ratio przeciw złej woli. Nie jest rzeczą rządu węgierskiego odpowiadać na to pytanie. Przedstawiciel Węgier zwraca następnie uwagę na niebezpieczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, do których mogą doprowadzić sankcje. Należałoby pozostawić poszczególnym państwom pewną swobodę w ich stosowaniu.

Na tem zakończyła się dzisiejsza dyskusja. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10.30. Przewidziane jest dotychczas przemówienie barona Aloisi'ego.

Kronika krakowska

UROCZYSTE OTWARCIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO PRZY STOW. „BNEJ - SJON"

W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 3 pop. nastąpi *Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego przy stow. „Bnej-Sjon"* w lokalu przy ul. Dietla 107 z referatem *p. prof. N. Mifeleua* p. t.

BIALIK WIESZCZ NARODU

Goście mile widziani.

KOMITET BUDOWY POMNIKA JÓZEFA DIETLA

Ukazała się odezwa Komitetu Budowy Pomnika Józefa Dietla w Krakowie. Celem uczczenia pamięci zasłużonego prezydenta miasta Krakowa, wielkiego uczonego i gorącego patrjoty stanąć ma pomnik, którego wykonanie powierzono znakomitemu rzeźbiarzowi prof. Dunikowskiemu. Na czele Komitetu stanął prof. dr. Kazimierz Kostanecki, jako prezes, i prezydent dr. Kaplicki, jako wiceprezes.

AWANTURNICY NAPADLI POLICJANTA

Nocy onegdajszej ul. Sienkiewicza była widownią krwawej awantury. Do znajdującego się tam szynku przyszedł niejaki Jan Róg, żądając aby mu sprzedano wódkę. Gdy właściciel szynku odmówił, doszło do awantury.

Wezwano policjanta, który wyprowadził pijaka z szynku. W tym momencie, gromada awanturników, wraz z bratem aresztowanego, Władysławem Rogiem, rzuciła się na policjanta, chcąc odbić Jana Roga. Gdy jeden z napastników zamierzył się na posterunkowego nożem, ten wystrzelił z rewolweru, raniąc Władysława Roga w lewą nogę.

Awantura zakończyła się aresztowaniem wojowniczych braci.

KRÓL POBIŁ PODDANYCH

W obozie cyganów, który rozbił swe namioty przy ul. Rakowickiej, doszło do krwawej awantury. Oto „król" cyganów — Michał Kwiek, zażądał od dwóch poddanych, aby „postawili" mu beczkę piwa. Gdy ci odmówili, dosięgła ich karząca dłoń króla.

W rezultacie na Pogotowie Ratunkowe zgłosili się dwaj cyganie, 55-letni Iwan Horhasz i 43-letni Grzegorz Kwiek. Lekarz stwierdził u obu liczne obrażenia głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy, sprawą zajęła się policja.

DAŁ SIĘ NABRAĆ

Nieznany osobnik wyłudził w sposób podstępny od Malczyka Kaspra, rolnika, zam. w Odrzywole pow. Pińczów, gotówkę 25 zł. w ten sposób, że gdy Malczyk stał na ulicy Kopernika, czekając na przyjęcie do szpitala, przystąpił do niego, przedstawił się za lekarza i pod pozorem opłaty w szpitalu wyłudził 25 zł., które włożył do koperty. Następnie zamienił ją na inną, w której znajdowały się skrawki gazety i żelazna blaszka.

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc październik i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

12000 flaszek szampana szuka nabywcy

Przed kilku miesiącami, w związku z likwidacją znanego handlu win Palugay i spółka przy ul. Podwale, władze skarbowe zajęły tytułem zaległości w kwocie 16 tys. zł. 12.000 butelek wina szampańskiego. Ponieważ upłynął dłuższy czas od chwili zajęcia wina, a władze skarbowe nie wyznaczały terminu licytacji w sferach fachowców podniosły się obawy, że zmagazynowane wino szampańskie ulegnie zepsuciu, gdyż wymaga ono odpowiedniej konserwacji, której w opieczętowanych piwnicach oczywiście nie przeprowadzano. Zachodziła więc obawa, że wino to skwaśnieje.

W międzyczasie władze skarbowe wyznaczały parokrotnie termin licytacji, nie doszła ona nigdy do skutku, gdyż osoby, które reflektowały na kupno, domagały się otwarcia kilku flaszek, celem stwierdzenia, czy wino szampańskie nie uległo zepsuciu. Ponieważ urzędnicy przeprowadzający licytację nie zgodzili się na to, opierając się na odpowiednich przepisach, do sprzedaży nie doszło. Wyznaczano jeszcze kilkakrotnie terminy licytacyj, ale z tych samych powodów — bez rezultatu.

W ostatecznym efekcie władze skarbowe mają poważny kłopot z tym zapasem wina, gdyż faktycznie nie mogą go sprzedać. Do tych kłopotów dołączył się ostatnio nowy. Piwnice, w których zmagazynowane są opieczętowane zapasy wina, należą do prywatnego właściciela. Ponieważ chce on obecnie zużytkować piwnice, zwrócił się do władz skarbowych z żądaniem opróżnienia ich. Wyznaczył on termin do dni trzech. W razie niedotrzymania tego terminu właściciel kamienicy żąda od władz skarbowych odszkodowania w kwocie 600 zł. za zajmowanie piwnic przez kilka miesięcy, oraz opłacania odpowiedniego czynszu w razie gdyby władze skarbowe zechciały nadal w piwnicach jego kamienicy magazynować zasekwestrowane wino.

Przesilenie gabinetowe w Rumunji

Bukareszt. 9. 10. PAT. Po zakończeniu manewrów, odbywających się na Bukowinie, — król przyjmie na audjencji szefów poszczególnych partyj politycznych. W związku z tem krążą pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Koła prawicowe twierdzą, iż powołana zostanie do rządu szersza koncentracja, gromadząca i przedstawicieli narodowej prawicy. Koła lewicowe utrzymują przeciwnie, że po partji liberalnej przybędzie do władzy również partja narodowo-chłopska. Mówi się również o rządzie koncentracyjnym, jednakowoż biorąc pod uwagę panujące nastroje oraz fakt niewykonania programu uzbrojenia armji, liczyć się należy z możliwością bliskiego przesilenia.

Hauptmann będzie dalej apelował

Nowy York. 9. 10. PAT. Z Trenton (New Jersey) donoszą: obecnie, po zatwierdzeniu wyroku, skazującego na śmierć Haptmanna ma on jeszcze przed sobą trzy drogi dla uratowania się. Pierwsza z nich, to odwołanie się do Izby sądowej w New Jersey, noszącej nazwę „Court of pardons" (izba przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6-ciu sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj, ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby, o ile nie ma nowych łagodzących okoliczności, może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pozatem może Hauptmann żądać ponownego rozważenia sprawy przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materjał dowodowy. Wreszcie Hauptmann może odwołać się do Najwyższego Trybunału w Waszyngtonie, jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klienta, zastrzeżone w Konstytucji, zostały naruszone.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Z SEKCJI AKADEMICKIEJ HASZACHARU. Ostatnio zmogła się praca w Sek. Akad. Referaty tygodniowe ściągają poza członkami wiele gości, którzy biorą żywy udział w dyskusjach. W najbliższym czasie rozpoczynają się omawiane już na tem miejscu seminarja z dziedziny Sjonistyki i Historji Żydów. Na odbytem niedawno Waln. Zgr wybrano po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego tow. Hupperta nowy Wydział który przedstawia się jak następuje: przewodniczący — Huppert A. wiceprzew. — Schöner W. referent młodzieży — Mowszowski, sekretarz — Schrötterówna H pozatem Nachmanowa H. dr. Reisfeld i Sejfter M. Na następnem posiedzeniu które odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. omówi tow. dr. Reisfeld aktualja prasowe, zaś tow. Mowszowski wygłosi referat n. t. „Udział Żydów w walkach o Niepodległość Polski."

NOWY ZWIĄZEK FABRYKANTÓW SUKNA W BIELSKU. Odbyło się tutaj zebranie fabrykantów sukna niezrzeszonych w istniejącej na tutejszym terenie konwencji. Zebranie zagaił p Gelbart referat informacyjny wygłosił p S. Rappaport który w przemówieniu swem uzasadnił konieczność powołania do życia takiego związku, któryby bronił interesów swych członków Po dłuższej dyskusji uchwalono założyć Związek fabrykantów sukna i wybrano tymczasowy komitet organizacyjny w składzie pp Adwokat Finder, Gelbart, Rappaport S. Schorr Komitet przystąpił już do pracy celem opracowania statutów i zalegalizowania związku.

O „BIBLJOTEKĘ im. dr. BERKOWICZA". Zmarły przed kilkoma miesiącami znakomity uczony dr. Michał Berkowicz pozostawił wspaniale urządzoną i wartościową bibljotekę. Obecnie bibljoteka ta ma być odstąpiona Gminie Żydowskiej i oddana do publicznego użytku pod nazwą „Bibljoteki im dr. Berkowicza".

Z AKCJI NA CE KA BE. Zdaje się być rzeczą pewną, że nałożony na Bielsko i Białą kontyngent 30.000 zł. będzie znacznie przekroczony. Sukces tak pozytywnych rezultatów przypisać w znacznej mierze należy przewodniczącemu tutejszego komitetu p. prezesowi Arzlowi, który wraz z całym komitetem jaknajofiarniej na cel ten pracuje

KRADZIEŻE. Do restauracji Marji Więcek w Białej włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 50 zł. gotówki wyroby tytoniowe, wędliny i likiery wartości kilkaset złotych. Z magazynu cukrowni w Chybiu skradziono większą ilość cukru białego w wartości 1000 zł. Ze sklepu Rudolfa Hatoka skradziono garderobę damską w wartości 650 zł.

ZA POZOSTAWIENIE BEZ OPIEKI DZIECKA oddano do dyspozycji władz sądowych Karola i Marję Głuzów z Lipnika. 3-letnia ich córka pozostawiona na ulicy została najechana przez samochód osobowy, prowadzony przez S. A z Katowic.

W KINACH. Rialto: „Sequoja" Miejskie Biała: „Dwie Joasie".

DZIŚ W TEATRZE NIEM. (piątek): Schule für Steuerzahler.

Zbiórka na rzecz Abisyńczyków

Sztokholm. 9. 10. PAT. Szwedzki Czerwony Krzyż organizuje zbiórkę publiczną celem uzyskania środków materjalnych na wysłanie do Abisynji misji sanitarnej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DO ABSOLWENTEK kursów gospodarczych rocznych przedpołudniowych przy szkole „Ognisko Pracy" w Krakowie. Absolwentki, które reflektowałyby na posadę w Palestynie zechcą zgłosić się niezwłocznie do kancelarji szkolnej ul Stolarska 15 w godz od 11—1. Dyrekcja. 5662kr

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, — rutynowana poszukiwana. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Biura ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 5657kr

KONKURS NA STANOWISKA LEKARZY W KIELCACH. Zarząd T-wa „Linas Hacedek" w Kielcach ogłasza konkurs na 2 lekarzy, którzy mogą łatwo w Kielcach się urządzić i mieć zapewnioną praktykę. T-wo „Linas - Hacedek" jest bowiem moralnie i materjalnie popierarane przez rzesze detalicznych i drobnych kupców oraz rzemieślników - Żydów w Kielcach. Pl. Marsz. Piłsudskiego 7, najdalej do dnia 1 listopada 1935 r. 5663kr

Posad poszukują

INTELIGENTNY, — młody człowiek szuka jakiegokolwiek zajęcia w biurze, magazynie lub sklepie. — Zgłoszenia N. Dziennik „Zaufanie" — 3567g

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje posady. Zgł. do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5". —

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Selinger Pinkas, Kraków, Wasilewskiego 12, wystawioną przez PKU. Tarnów. 3560g

Sprzedaż

PIECE kaflowe pokojowe i kuchenne w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca: A. Stempler św. Gertrudy 29 tel. 184-04. 3500g

SPRZEDAM meble gabinetowe oraz salon Plac Kossaka 2, m. 6. od 10—12 i 3—4.30.

FARBY, LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej poleca: „FARBOBLASK" Kraków — Podgórze, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5122kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i. t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel, poleca firma M. PLESZOWSKI, KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. — Udogodnienia przy kupnie. 5337kr

NA SEZON jesienno zimowy polecamy materjały — pierwszorzędne gatunki — duży wybór — „SUKNO" MARGULIES, STRADOM 15. 5528kr

Wydawn. Żyd Szkoły Handlowej w Krakowie
Dr. SAMUEL STENDIG
POLSKA a PALESTYNA
(Stosunki wzajemne w dobie obecnej)
Z treści: I. Podłoże stosunków. Oblicze emigracji. Deklaracje Rządu. Komitet „Pro-Palestyna". Palestyńskie Kadencje. Polska o Palestynie.
II. S/S Polonja. Komunikacja lotnicza. Polska Kasa Opieki Placówki handlowe. Eksport polski Targi Lewantyńskie 1934 Wystawa polska. Żydostwo polskie a Palestyna.
Warszawa 1935. Cena książki Zł. 1.50.
Do nabycia w księgarni
J. Neumana, Kraków, Stradom 13.

Reklama dźwignią handlu

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER Kraków, Jana 11** (róg Marka) Tel. 109-05

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Lokale

PANA jako drugiego do komfortowego pokoju poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Solidny" 3573g

ELEGANCKI, słoneczny, obszerny pokój. osobne wejście zaraz do wynajęcia. Kopernika 10, m. 7. 5661kr

TRZYPOKOJOWE oraz dwupokojowe mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Kraków, Syrokomli 17. 3567g

ODNAJMĘ NIEDROGO część lokalu frontowego z wystawą w centrum Krakowa na dział wełny, przybory krawieckich, konfetykę lub tp. Zgłoszenia do Adm. N D. pod „Solidnemu" 3555g

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d.

GRYSZPANA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE WPISY DODATKOWE CODZIENNIE SAREGO 12. 4894kr

STANISŁAW LIPSKI udziela lekcyj gry na fortepianie wszystkich stopni. Ceny przystępne. Ul. Straszewskiego 25 of. II p.

UCZĘ dzieci niedorozwinięte umysłowo. — Zgłoszenia N. Dziennik „Zdolność—praktyka". 3572g

FORTEPIANIE udziela rutynowana nauczycielka członek Związku muzyczno-pedagogicznego. Warunki przystępne. — Zgłoszenia Cecylja SASSOWA, Przemyska 8/III. 4945g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND" Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione. Zarząd. 5335kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik"; Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.